POGODA

Dziś pogoda będzie częściowo słoneczna, temperatura 35-40 stopni, silne wiatry od 12 do 20 mil na godzinę. W nocy chłodniej, 25 stopni.

Jutro częściowo pochmurno, chłodniej. Temperatura 35 stopni.

Wschód: — 6:59. Zachód: — 4:21.

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA

Published Since 1908

AN AMERICAN DAILY IN THE POLISH LANGUAGE — MEMBER OF UNITED PRESS INTERNATIONAL

KALENDARZYK

Dziś — poniedziałek, dnia 2 grudnia — Hipolita, Pauliny, Bibiany.

Jutro — wtorek, dnia 3 grudnia — Franciszka Ksawerego.

Pojutrze — środa, dnia 4 grudnia — Piotra, Barbary.

No. 282 Rok (Vol.) LXVI CHICAGO, ILL. Poniedziałek, 2-go Grudnia (Monday, December 2), 1974 Telephone BRunswick 8-8700 20c

92 OFIAR KATASTROFY SAMOLOTOWEJ

Wielka Brytania Walczy z Terrorem

Sesja NATO Bez Portugalii

Bruksela (UPI) — Uwzględniając zastrzeżenia Stanów Zjednoczonych rząd portugalski z własnej inicjatywy zrezygnował z wysłania swego przedstawiciela na sesję NATO, poświęconą planowaniu strategii nuklearnej.

Zastrzeżenia amerykańskie wynikały z faktu, że w obecnym rządzie portugalskim zasiada jako minister bez teki komunista Alvaro Cunhal, co zrodziło obawy, że nuklearne tajemnice NATO przestaną być tajemnicami.

Natomiast na sesję ministrów NATO, która odbędzie się w dniu 10 grudnia, przyjedzie portugalski minister obrony Firmino Miguel, ponieważ Portugalia potwierdziła swoje zobowiązania sojusznicze.

Jak Została Oceniona "Szczytówka"?

Moskwa (UPI). — Sowieckie środki masowego przekazu oceniły, że szczytowe spotkanie Ford — Breżniew we Władywostoku oznacza poważny krok na drodze do pokoju światowego.

"Władywostok — to wzmocnienie międzynarodowego bezpieczeństwa" pisze dziennik "Rosja Sowiecka".

"Fakt, że konferencja zakończyła się sukcesem, jest wymownym dowodem, — że obie strony wykazały dobrą wolę i pragnienie osiągnięcia wytyczonego celu — a więc zahamowania wyścigu zbrojeń nuklearnych i wyłączenia możliwości zbrojnej konfrontacji naszych dwóch krajów" — oceniła autoratywnie "Prawda" partyjna.

Urzędowa agencja Tass stwierdza: "Wszędzie w świecie rozmowy te zostały ocenione, jako ważny krok na drodze do umocnienia w stosunkach międzynarodowych zasad pokojowego współistnienia . . . Obustronne zabiegi doprowadziły do wyeliminowania groźby wojny i do ograniczenia wyścigu zbrojeń . . . Obecnie współpraca przeszła w fazę politycznej rutyny o ogromnym znaczeniu".

Tass sławi wzrost amerykańsko-sowieckiej wymiany handlowej, jaki zarysował się w ciągu ostatnich paru lat, ale twierdzi, że do dalszego rozwoju stosunków — w tej dziedzinie koniecznym będzie usunięcie wielu dyskryminacyjnych barier.

Wszystkie dzienniki sowieckie bardzo dużo miejsca poświęciły konferencji we Władywostoku. — Na czołowych stronnicach umieściły wspólne oświadczenie o ograniczeniu zbrojeń nauklearnych, tekst końcowego komunikatu oraz pełne teksty przemówień Prezydenta Forda i Leonida Breżniewa.

Bilioner Hunt Nie Żyje

Dallas, Texas (UPI). H. L. Hunt, jeden z najbogatszych ludzi w świecie, zmarł w piątek w nocy, przeżywszy 85 lat. Majątek Hunta obliczany jest na sumę $1.5 do $5 bilionów. Mimo ogromnego majątku, Hunt uważany był za skąpca, gdyż chodził pieszo do swego biura ażeby nie wydawać pieniędzy na transportację, oraz nosił ze sobą posiłek z domu, ażeby nie chodzić do restauracji. Pozostawił majątek drugiej żonie Ruth, pięciu synom, pięciu córkom, 25 wnukom i pięciorgu prawnukom.

Rewizje i Obławy w Całym Kraju

Policja Sprawdza Na Ulicy Nawet Paczki Przechodniów

Londyn (UPI)—Po uchwaleniu przez Parlament ustawy o wyjęciu spod prawa terrorystycznej organizacji IRA, władze brytyjskie z całą energią przystąpiły do rozprawy z terrorystami.

Policja, wyposażona w szerokie uprawnienia, przystąpiła do ofensywy w całym kraju, przeprowadzając rewizje i obławy. Dokładnie sprawdzani są pasażerowie, oraz ich bagaże, przybywający z Irlandii lub wyjeżdżający do tego kraju. Na ulicach Londynu policjanci zatrzymują nawet przechodniów i sprawdzają niesione przez nich paczki.

Wszystkie dworce lotnicze, morskie i kolejowe poddane zostały specjalnemu nadzorowi. W miejscach tych policja usunęła drzwi w budkach telefonicznych, zakleiła taśmami otwory w skrzynkach pocztowych oraz zlikwidowała kosze na śmiecie, aby pozbawić zamachowców wygodnych kryjówek do umieszczania bomb.

"Jeżeli idzie o Irlandczyków — stolica jest tak szczelnie zamknięta, jak beczka. Rozpoznani poplecznicy IRA nie będą w stanie dostać się

(Dokończenie na str. 6-ej)

Niegasnące Sympatie Kong. Mills

Boston, Mass. (UPI) Kongr. Wilbur Mills (D-Ark.) odwiedził swą "sympatię" Fanne Foxe w klubie nocnym, w którym występuje jako "striptizerka", a nawet ukazał się z nią na scenie w sobotę wieczorem. Fanne Foxe, stała się głośną, gdy przed kilku tygodniami wyskoczyła z samochodu kongr. Mills i skoczyła do stawu w Washingtonie, po zatrzymaniu samochodu przez policję. Foxe, znana w Washingtonie jako Annabelle Battistela, miała podbite wówczas oczy, a kongr. Mills podrapaną twarz. Policja w raporcie zdanym na stacji podała, że kongr. Mills, jego przyjaciółka i inni pasażerowie samochodu, byli pijani.

Kongr. Mills, jeden z najbardziej wpływowych prawodawców w Kongresie jako przewodniczący Komitetu Finansów Izby Niższej, powiedział o Battistella, że "zrobię z niej gwiazdę filmową, gdyż jest ona lepszą od Gypsy Rose Lee". Mills zapytany przez dziennikarzy co do zapatrywań jego żony na jego przyjaźń z obnażającą się tancerką, powiedział, że żona zna sytuację i godzi się z nią, a nawet spotka go na lotnisku w Washingtonie, po powrocie z Bostonu.

Mills nazwał Battistella — "My little Argentine Hillbilly", mówiąc do dziennikarzy "przestańcie mnie prześladować gdyż, nic nie potrafi zaszkodzić mnie".

Mills w niedzielę prosił fotografa o podanie mu krzesła, gdyż czuje zawroty w głowie na skutek zażywanych lekarstw. Mills chwalił się, że przyczynił się do sukcesu kariery 14 albo 15 aktorów i aktorek, ale nie chciał podać dziennikarzom nazwisk.

Szuka Rozwiązania Problemów

Prezydent Ford Dziś Na T.V.

Washington (UPI). Dzisiaj o godzinie 7:30 wieczorem, prezydent Ford zda raport narodowi amerykańskiemu z przebiegu przeprowadzonych przez niego rozmów we Władywostoku, odnośnie umowy ograniczenia broni strategicznych, jak i z wizyty w Tokio i Południowej Korei. Mowa prezydenta nadana będzie przez wszystkie sieci radiowe i telewizyjne.

Nowy Gubernator Alaski

Juneau, Alaska (UPI) — Po obliczeniu wszystkich głosów okazuje się, że republikanin, Jay Hammond, został wybrany gubernatorem stanu Alaska, uzyskując większość 267 głosów, nad swym oponentem, obecnym gubernatorem William Egan. Egan, demokrata, otrzymał 45,553 głosów, a Hammond, 45,840 głosów.

Egan zapowiedział, że nie będzie kwestionował wyniku wyborów, wobec czego Hammond ma być zaprzysiężony gubernatorem Alaski w poniedziałek.

Kissinger Zda Raport Prezydentowi

Washingtton. (UPI)—Sekr. Stanu dr. Henryk Kissinger dzisiaj zda raport prezydentowi Fordowi z wyniku rozmów przeprowadzonych przez niego z przedstawicielami rządu Czerwonych Chin. W krótkim 69 słów liczącym wspólnym komunikacie wydanym w Pekinie po zakończeniu rozmów, nie podano żadnych szczegółów jedynie zapowiedź planowanej wizyty prezydenta Forda w Pekinie przy końcu roku 1975.

Pekin przyjął Kissingera, jego żonę i dwoje dzieci bardzo serdecznie. Chiński minister spraw zagranicznych Chiao Kuan-Hua osobiście towarzyszył Kissingerowi w zwiedzaniu miasta Soochow. Premier Chou En-Lai, który znajduje się w krytycznym stanie zdrowia i nie przyjmuje wizyt, a w wyjątkowych wypadkach udziela tylko 15 minut czasu odwiedzającym go dyplomatom, przyjął nietylko Kissingera ale i całą jego rodzinę, poświęcając im 30 minut.

Kosmonauci Sowieccy w Orbicie

Moskwa (UPI) — Sowiecka agencja prasowa Tass podała wiadomość, że dziś o godz. 4:40 rano wschodniego czasu amerykańskiego wystrzelona została w orbitę ziemską rakieta "Sojusz 16" z dwuosobową załogą ludzką — pułk. Anatola Filipczenko i inż. Mikołaja Rukawisznikowa.

Eksperymentu dokonano "w związku z planowaną wspólną wyprawą kosmiczną sowieckiego pojazdu "Sojusz" i amerykańskiego "Apollo" . . . dla sprawdzenia proponowanych systemów nawigacyjnych . . . oraz dla przeprowadzenia obserwacji i dokonania zdjęć fotograficznych powierzchni Ziemi celem zdobycia informacji, umożliwiających rozwiązanie problemów gospodarczych" — informuje Tass.

"Sojusz 16" jest rakietą dokładnie taką samą, jaka uczestniczyć będzie we wspólnym eksperymencie amerykańsko-sowieckim, planowanym na lipiec 1975 roku. Zarówno pułk. Filipczenko jak i inż. Rukawisznikow odbyli już poprzednio próbne loty kosmiczne.

Dwie Bomby w Addis Abebie

Addis Abeba (UPI) — W stolicy Abisynii eksplodowały w odstępie 15-minutowym dwie bomby. Jedna wybuchła w skrzydle ratusza stołecznego, niemal całkowicie burząc całą tę część gmachu, druga — w hotelu Wabi Shebelle, gdzie zniszczenia ograniczyły się do wybicia niemal wszystkich szyb.

Ofiar w ludziach nie było, ponieważ druga bomba była stosunkowo słaba, a w ratuszu wybuch nastąpił w czasie przerwy obiadowej.

Rzecznik rządu odmówił informacji kto może być odpowiedzialny za te zamachy, ale świadkowie twierdzą, że policja dokonała aresztowań na miejscu wybuchów.

Przechodzimy Na 5-Dniowy Tydzień

Ze względów ekonomicznych i technicznych z dniem 1-go stycznia, 1975, jesteśmy zmuszeni zredukować ilość wydań Dziennika Związkowego z 6 dni na 5 dni w tygodniu. Oszczędzi to wydawnictwu Alliance Printers and Publishers, Inc. wiele kosztów, a przytym uprości wiele problemów natury technicznej.

Powiększone wydanie weekendowe ukazujące się w sobotę, począwszy od 3-4 stycznia 1975 — będzie w sprzedaży już w piątek.

Naszym Czytelnikom, którzy opłacili dziennik za 6 dni w tygodniu przedłużymy odpowiednio okres terminu ich prenumeraty

Czytelnicy którzy zamawiali dotychczas wyłącznie numer sobotni, będą otrzymywać piątkowe wydanie weekendowe

Mamy nadzieję, że spotkamy się ze zrozumieniem ze strony naszych Czytelników.

WYDAWNICTWO DZIENNIKA ZWIĄZKOWEGO

Simon: Interwencja Zbrojna Wykluczona

Bejrut. (UPI) — W wywiadzie prasowym dla libańskiego dziennika "Daily Star" amerykański Sekretarz Skarbu William E. Simon powiedział, że zbrojna interwencja Stanów Zjednoczonych dla zabezpieczenia dostaw ropy naftowej z Bliskiego Wschodu jest wykluczona.

Simon podkreślił, że Stany Zjednoczone zainteresowane są wolnym i otwartym rynkiem, umożliwiającym kształtowanie cen ropy.

"Niechaj rynek zadecyduje, jakie mają być rzeczywiste ceny ropy naftowej na zasadzie podaży i popytu, bez jakiejkolwiek kontroli produkcji" — powiedział Sekretarz Skarbu, który niedawno bawił w kilku krajach Bliskiego Wschodu, gdzie przeprowadził rozmowy w sprawie cen ropy. Wspomniany powyżej dziennik libański informuje, że w grudniu Simon planuje drugą podróż blisko-wschodnią.

Terror Bombowy w Portoryko

San Juan (UPI) — Gub. Rafael Hernandez Colon, zmobilizował 1,700 żołnierzy gwardii narodowej do strzeżenia objętych strajkiem filtrowni wody, dla zapobieżenia dalszej akcji sabotażowej.

Wczoraj sabotażyści umieścili 13 bomb w czterech miastach Portoryko z których dziesięć eksplodowało, a trzy umieszczone w należących do rządu amerykańskiego instalacjach, zdołano rozbroić. — Trzy bomby eksplodowały w kwaterze rezerwistów armii amerykańskiej w Ponce, drugego największego miasta Portoryko, demolując cztery ciężarówki wojskowe. Dwie bomby zniszczyły rury dostarczające wodę do firmy Union Carbide i Commonwealth Oil Refining Co.

Gub. Colon twierdzi, że wrogie ustrojowi amerykańskiemu elementy infiltrowały portorykańskie związki robotnicze, doprowadzając do akcji sabotażowej.

Trwający od miesiąca strajk 3,000 robotników filtrowni wody, dwukrotnie w ostatnich dwóch tygodniach pozbawił 800,000 mieszkańców San Juan dostawy wody na okres 36 godzin. Dept. Zdrowia ostrzegł wszystkich mieszkańców San Juan, ażeby gotowali wodę przed użyciem jej, dla zapobieżenia epidemiom zakaźnych chorób.

Zawieje Śnieżne Na Środkowym Zachodzie

(UPI). Burze śnieżne, jakie nawiedziły stany środkowego zachodu w sobotę i niedzielę, pozostawiły 16 cali śniegu w południowo-wschodniej części stanu Michigan. 13 cali śniegu w stanie Ohio oraz kilka lub kilkanaście cali śniegu w stanach Illinois, Indiana, Iowa, Wisconsin i New York.

Silne wichry i ulewne deszcze nawiedziły wschodnie wybrzeże, szczególnie w okolicy Washingtonu.

Będzie Odwet

Tel Aviv, (UPI) — Po sobotnim ataku granicznym terrorystów arabskich, którzy zabili muzułmańskiego mieszkańca Izraela, izraelski minister obrony Shimon Peres zapowiedział, że odwet sięgnie do baz terrorystycznych w Libanie, gdzie zamachowcy przechodzą przeszkolenie.

Wypadek Miał Miejsce Blisko Tajnej Bazy U.S.

Czarny Generał i Kilku Wojskowych Wśród Zabitych

Upperville, Va. (UPI)—Samolot linii Trans World, na pokładzie którego znajdowało się 92 osoby, podczas silnej i ulewnej burzy rozbił się wczoraj rano o szczyt górski i eksplodował. Koroner powiatu Loudoun powiada że będą trudności w rozpoznaniu spalonych zwłok pasażerów samolotu.

B a z a

Wypadek miał miejsce blisko tajnej bazy na górze Weather, gdzie przed 20 laty pobudowano podziemne bunkry do których na wypadek wojny nuklearnej miał się przenieść rząd z Washingtonu. Samolot opadając na górę zerwał linie komunikacyjne tajnej bazy, przerywając na jedną minutę system alarmowy który byłby użyty do ostrzeżenia narodu amerykańskiego przed możliwym atakiem nuklearnym. Lokalne władze — natychmiast odgrodziły teren gdzie nastąpiła katastrofa, a agenci FBI przy pomocy lokalnych władz przystąpili do wydobywania zwłok zabitych, które przewieziono do kościoła metodyskiego w pobliskiej miej-

(Dokończenie na str. 6-ej)

Likwidacja Kościoła Patrona W-wy

Warszawa (CT). W oświadczeniu, odczytanym wczoraj we wszystkich kościołach warszawskich, Prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński zaatakował władze za akt "nie mający precedensu od czasów wojny", a mianowicie za likwidację i burzenie kościoła pod wezwaniem błog. Ładysława z Gielniowa — Patrona Warszawy.

"Proszę Was o pokutną modlitwę . . . Może Bóg oświeci umysły tych, którzy ograniczają prawa wiernych, uczęszczających do kościoła z potrzeby religijnej" — oświadczył Prymas Polski.

Kardynał powiedział, — że władze miejskie najpierw usunęły z kościoła Najświętszy Sakrament i nie pozwolili proboszczowi odprawiać nabożeństw, następnie wyniesiono całe wyposażenie wnętrza i w dniu 23 listopada zburzono ściany "zamieniając świątynię w stos gruzów".

Obecnie nienaruszona pozostała tylko jedna ściana, nad którą — na parapecie — pozostawiono statuę Matki Boskiej. Cały rejon zamknięto zielonym płotem, na którym umieszczono napisy "Teren wyburzania. Wstęp wzbroniony".

Kościół pod wezwaniem Patrona Warszawy, został wybudowany przed 75 laty. Znajduje się on w niedalekiej odległości od obecnej ambasady sowieckiej.

Okoliczni mieszkańcy twierdzą, że już w lipcu słyszeli, że na miejscu świątyni ma być wzniesiony nowy gmach bankowy.

Wytyczona Linia

Ateny (UPI). W wyniku dwudniowych obrad greckiego premiera Constantine Caramanlisa z Makariosem i obecnym prezydentem Cypru, Glafkosem Cleridesem — wydano komunikat, który stwierdza, że wytyczono linię . . . umożliwiającą Cleridesowi podjęcie rokowań w zasadniczych sprawach cypryjskich".

Głos Polonii z Cleveland i Okolicy

Eugenia i Jerzy Stolarczyk
KORESPONDENCI:
9421 Alexander Road
Cleveland, Ohio 44125
Telef. Area Code 216: 641-7528

Od Redakcji:—Gminy i Grupy Z.N.P., oraz Towarzystwa i Kluby polonijne proszone są o przysyłanie wszelkich zawiadomień i wiadomości do Kroniki z Cleveland i okolicy wprost do korespondenta Dziennika Zw. pp. Eugenii i Jerzego Stolarczyk pod wyżej podany adres

Brązowy Krzyż Legii Honorowej ZNP Dla M. Gołębiewskiej

Wiceprezeska ZNP Szymanowicz Honorowym Gościem Na Bankiecie Tow. Jutrzenka

Jubileuszowy Koncert i Bankiet Towarzystwa Jutrzenka Grupa 1786 ZNP, z okazji 60-lecia istnienia tej zasłużonej na polu kulturalno-oświatowym Grupy — zaszczyciła swoją obecnością: wiceprezeska Helena Szymanowicz. Pani Szymanowicz jest częstym gościem w Okręgu 9 ZNP i ma tu wielu przyjaciół. Na jubileuszową imprezę Tow. Jutrzenka przybyła z gratulacjami i podziękowaniem za pracę od Zarządu Głównego ZNP i ze specjalnymi wyróżnieniami dla zasłużonych działaczy tej Grupy. Wygłosiła także przemówienie — którego myślą przewodnią był rozwój. Ubezpieczenie można kupić wszędzie mówiła — ale co z tego ma społeczność polonijna? Ile dobrego Polonia mogłaby dokonać i jaką wielką stanowić by mogła siłę, gdyby byli zrzeszeni w polonijnych organizacjach bratniej pomocy. Jaki wielki wpływ mielibyśmy na Biały Dom. Podam tylko kilka przykładów—mówiła Wiceprezeska — czym różni się Związek Narodowy Polski od innych firm ubezpieczeniowych.

1. ZNP dba i troszczy się o obywateli polskiego pochodzenia i dobro narodu polskiego.

2. Przeznacza poważne sumy pieniędzy na cele młodzieżowe — na szkółki języka polskiego i kółka młodzieżowe, na wychowanie młodzieży w duchu polskim, świadomej swego bogatego dziedzictwa narodowego.

3. Dba o polskiego weterana i rocznie wypłaca 2,400 dolarów na fundusz inwalidzki.

4. Utrzymuje Kolegium Związkowe.

5. Wspamaga prasę polonijną i oprócz organu organizacyjnego — wydaje Dziennik Związkowy, jedno z nielicznych już pism polonijnych w Stanach Zjednoczonych.

Czy takie lub podobne zainteresowanie sprawami polskimi zdradzają inne kompanie ubezpieczeniowe?

A polisy ubezpieczeniowe Związek Narodowy Polski ma tak samo dobre lub nawet lepsze i dostosowane do potrzeb indywidualnych każdego i każdej rodziny. Nie wszyscy wiedzą, że gdy cała rodzina należy do ZNP w wypadku śmierci rodziców Związek Narodowy opłaci wyższe wykształcenie dla dzieci i będzie łożył na nich utrzymanie do czasu pełnoletności.

Należenie do ZNP — daje wiele korzyści, trzeba tylko zechcieć się tymi sprawami zainteresować. Trzeba pamiętać, że polskie organizacje bratniej pomocy powstały tutaj po to, aby służyć społeczności polonijnej, a więc z myślą niesienia pomocy tobie. Niestety nie wszyscy o tym wiedzą i dlatego dobrze jest, że członkowi Zarządu Głównego jadą w teren i przy okazjach tego typu te sprawy referują i objaśniają. Na temat rozwou p. Szymanowicz mówi bardzo przekonywująco i dlatego zawsze znajduje chętnych słuchaczy.

Jubileusz Grupy 1786 ZNP rozpoczął się koncertem w którym wystąpił chór Jutrzenka i chór Polsko-Narodowy. Solowe partie śpiewały — Pamela Miskow i Wanda Adamska. Po kolacji program bankietu przeprowadził komisarz Aleksander Kopczyński. Burmistrz Ralph J. Perk przybył, aby osobiście złożyć życzenia i gratulacje jubileuszowe i powitać w Cleveland wiceprez. Szymanowicz.

Specjalne dyplomy za długoletnie należenie do chóru i krzewienie pieśni otrzymała większość chórzystek od Zarządu Głównego Związku Śpiewaków Polskich. Wręczenia dokonał i wygłosił okolicznościowe przemówienie prezes Okręgu 3 Zw. Śpiewaków, Roman Kozłowski.

Przemawiała także komisarka Maria Grabowska z Youngstown. Medale i wyróżnienia Zarządu Głównego Z. N. P. wręczyła zasłużonym działaczom Grupy jubilatki wiceprezeska Szymanowicz.

Brązowym Krzyżem Legii Honorowej ZNP została udekorowana prezeska Grupy i była komisarka — Maria Gołębiowska.

Medal Uznania między innymi otrzymał kier. młodzieży Okręgu 9 ZNP Stanisław Filipkowski. Ponadto było przyznanych 14 dyplomów stu procentowym rodzinom związkowym. Program bankietu urozmaiciła śpiewem i tańcami młodzież z polskiej szkółki pod dyrekcją p. Filipkowskiego. Mocne brawa zebranych, były nagrodą za udany występ.

Na zakończenie bankietu błogosławieństwa udzielił ks. prałat Karol Kawałkowski, proboszcz parafii Serca Jezus. Zbiorowym Boże Coś Polskę zakończono oficjalną część programu, po którym nastąpiła zabawa taneczna.

Posiedzenia Grup Gminy 6 ZNP

W niedzielę, dnia 8 grudnia następujące Grupy Gminy 6 ZNP będą miały swoje posiedzenia:

Grupa 17 ZNP — Józef T. Molski, prezes; Wacław Kiedrowski, sekr. fin.

Grupa 261 ZNP — Józefa Kusiak, prezeska; Feliks Kusiak, sekr. fin.

Grupa 746 ZNP — Józef P. Bartkiewicz, prezes; Tadeusz Krupa, sekr. fin.

Grupa 1487 ZNP — Tadeusz Rybacki, prezes; Tadeusz Bartczak, sekr. fin.

Posiedzenia Grup Gminy 88 ZNP

W niedzielę, 8 grudnia, następujące Grupy Gminy 88 ZNP będą miały swoje posiedzenia:

Grupa 258 ZNP — Posiedzenie o godz. 1 pp. w domu Czytelni Polskiej, 1108 Kenilworth Avenue. — Andrzej Szal, prezes; Annette Szal, sekr. fin.

Grupa 458 ZNP — Posiedzenie o godz. 2 pp. w domu Czytelni Polskiej. — Józef Grabiec, prezes; Frank Wrost — sekr. fin.

Grupa 2335 ZNP — Posiedzenie o godz. 2 pp. w domu ZNP, 12315 Bellaire Rd. — Harry Stiffler, prezes; Paul H. Makuch, sekr. fin.

Jackie Onassis Kupiła Posiadłość

Somerville, N.J. (UPI) — Jacqueline Kennedy Onassis, zakupiła posiadłość mieszczącą się na dziesięciu akrach ziemi w powiecie Somerset w New Jersey, płacąc za nią $200,000. Dwu-piętrowy biały dom, jaki znajduje się na tej posiadłości, schowany jest w gęstwinie drzew i krzewów. Posiadłość została zakupiona od pp. Grenville Emmett z Katonan, N.Y.

Szczepienia Studentów

Trenton, N. J. (UPI) — Stanowe władze zdrowotne rozpoczęły szczepienia 13,000 studentów i pracowników kolegium stanowego Trenton, dla zapobieżenia epidemii zapalenia mózgu (meningitis). Na chorobę tą zmarła już jedna studentka, a dwóch studentów walczy ze śmiercią.

EUGENIA I JERZY STOLARCZYK
Polski
Program Radiowy
Założony w 1927 roku
WXEN
Sroda i Piątek, 7:30 wiecz.
Niedziela 10:30-11:30 rano
106.5 FM—Cleveland, Ohio

SEATTLE, WASHINGTON. — Joe Eggerling ma najlepszy widok na miasto ze szczytu 42-piętrowego budynku Smith Tower w Seattle, przy naprawie przeciekającego dachu.

Z Instalacji Związku Młodzieży Niepodległościowej Przy S.P.K.

W piątek, 22 listopada 1974 r., w pięknej sali Stowarzyszenia Polskich Kombatantów Koła nr. 31 im. II-go Korpusu przy 2914 W. North Ave., odbyła się podniosła uroczystość instalacji Zarządu nowopowstałej organizacji młodzieżowej pod nazwą: "Stowarzyszenie Młodzieży Niepodległościowej przy S.P.K. Kole nr. 31", połączona z zabawą i otwarciem klubu młodzieżowego **"Kwadryga"**.

Prezesem tej nowej organizacji młodzeżowej został Henryk Mroczkowski, uczeń klasy Senior Schurz High School. Wiceprzewodniczącymi wybrano: — Marek Faustman, Mariusz Kuczyński i Roman Rybczyk. Sekretarzem organizacji została Martynika Kraśnicka. Sekretarką protokółową Zofia Jaworska, podharcmistrz ZHP. Skarbnik Marta Kordas.

Otwierając uroczystość, prezes S.M.N. Henryk Mroczkowski powiedział m. in. "Nie jest rzeczą przypadkową, że naszą organizację młodzieżową założyliśmy przy Stowarzyszeniu Kombatantów Polskich. Na owych żołnierzy września 1939 roku, więźniów niewoli sowieckiej i łagrów syberyjskich, bohaterów z pod Narwiku, Tobruku, Monte Cassino, Falaise, żołnierzy Armii Krajowej, bohaterów Powstania Warszawskiego — patrzymy z najwyższym podziwem. Są i pozostaną dla nas na zawsze niedoścignym wzorem.

Mieliśmy to wielkie szczęście, że znaleźliśmy się na wolnej ziemi amerykańskiej. Osiągnęliśmy to, o czym w kraju marzą tysiące nam podobnych. Dzisiaj stanowimy jedyny wolny głos tej części młodzieży polskiej, która pozostaje w kraju. Tej wielkiej szansy, jaka przypadła nam w udziale — nie wolno nam zaprzepaścić!"

Witając przybyłą na uroczystość młodzież, prezes S.P.K. Koła nr. 31 im. II Korpusu, były więzień słynnej "Lubianki" a później oficer II-go Korpusu, mgr. Władysław Stępień powiedział m. in.

"Żołnierz Polski, który przelewał swoją krew przy boku Aliantów zachodnich podczas 2-ej wojny światowej za wolną i niepodległą Polskę, który walczył nie tylko o wyzwolenie narodowe ale również o uratowanie i zachowanie olbrzymiego dorobku kultury polskiej, w wyniku tragicznych okoliczności dziejowych nie dotarł do celu swej wędrówki. Pozostał na Zachodzie. Zdjął mundur ale nigdy nie złożył broni.

Reżym komunistyczny w Polsce, stara się za wszelką cenę identyfikować i łączyć w jedną całość pod nazwą P.R.L. takie pojęcia jak: naród, ojczyzna, kultura, z pojęciami władza, czy partia. Każdą krytykę pod swoim adresem, nazywa szkalowaniem Polski. My rozgraniczamy te pojęcia. Krytykujemy i zwalczamy nie Polskę, a reżym, który został narzucony narodowi przemocą i wbrew jego woli. Wbrew najżywotniejszym interesom narodowym, oddając jego cały dorobek i kulturę w niewolę Kremla . . . "

Przemówienie prezesa S.P.K. Koła nr. 31, mgr. Władysława Stępnia nagrodzone zostało długotrwałymi oklaskami ponad stu przedstawicieli młodzieży, którzy przybyli na tą uroczystość.

Stowarzyszenie Młodzieży Niepodległościowej ma przed sobą ambitne i dalekosiężne plany. Dysponuje pięknym budynkiem S.P.K. w którym mieści się duża sala teatralna, klub, biblioteka. Do jej dyspozycji oddany został klub żeglarski. W założeniach tej organizacji planuje się zorganizowanie osobnej grupy Z.N.P., spotkania dyskusyjne, wieczory literackie w ramach których młodzież będzie zapraszać do siebie czołowych przedstawicieli literatury polskiej emigracyjnej. Planuje się również założenie sekcji: artystycznej, literackiej, sportowo - turystycznej i wielu innych. W niedalekiej przyszłości planuje się również założenie własnego pisma młodzieżowego, organu prasowego S.M.N.

Inicjatywa młodzieży spotkała się z gorącym i serdecznym poparciem ze strony członków S.P.K.

Uroczystość zakończyła zabawa taneczna.

Sekr. prot. **Z. Jaworska.**

Jeszcze Jeden "Rozgrzeszony" w Hamburgu

Hamburg. (DP) — Były szef gestapo w Hamburgu gruppenfuehrer SS — Bruno Streckenbach odpowiedzialny za egzekucję tysięcy Polaków Żydów i obywateli sowieckich w okresie drugiej wojny światowej, nie będzie już stawał przed sądem. Sąd krajowy w Hamburgu zadecydował że "ze względu na zły stan zdrowia oskarżonego" proces przeciwko niemu nie będzie już nigdy wznowiony.

71-letni dzisiaj Streckenbach już w 1933 r. został komendantem obozu koncentracyjnego pod Hamburgiem, a w 1940 r. był szefem departamentu kadr w "głównym urzędzie bezpieczeństwa Rzeszyi" i jest współodpowiedzialny za politykę masowych morderstw popełnianych w Polsce i w ZSRR.

POLSKA. — Tak wyglądała zwózka ziemniaków podczas powodzi w Polsce, jakie miały miejsce w województwach warszawskich, lubelskim i białostockim w połowie października.

Zwalnianie Pracowników Miejskich

New York (UPI) — Mayor miasta Nowego Yorku, Araham Beame, zapowiedział, że dla celów oszczędnościowych zamierza w bliskiej przyszłości zwolnić około 1,510 pracowników miejskich. Deficyt w budżecie miejskim wynoszący około $330 milionów, zmusza władze miejskie do wprowadzenia daleko idących oszczędności.

Podobna sytuacja zainstniała w Cleveland, Ohio. Mayor Ralph J. Perk, zapowiedział że w dn. 1 stycznia, władze miasta będą zmuszone do zwolnienia około 1,104 z 10,960 robotników miejskich, gdyż wyborcy w dniu 5-go listopada odrzucili propozycję podwyżki podatku miejskiego — dla zrównoważenia budżetu miejskiego. Wśród zwolnionych znajdować się będzie 350 robotników dystryktu sanitarnego, 157 policjantów, 125 strażaków, 47 z wydziału parków, 134 z wydziału rekreacyjnego, 69 dept. ulic — 86 z wydziału zdrowia i 86 z innych departamentów miejskich.

Dziennik Związkowy poinformuje Cię zawsze o wszystkim. co dzieje się w świecie.

Quickie Jumper

PRINTED PATTERN

by Anne Adams

Wrap and buckle up this quickie jumper in just a few hours FLAT! No fitting problems, buttons, complications — it's ideal for easycare cottons, blends, knits. Send!

Printed Pattern 4791: Girls' Sizes 6, 8, 10, 12, 14. Size 10 takes 1¼ yards 60-inch.

Send $1.00 for each pattern. Add 25c for each pattern for first class mail and special handling. Send to Anne Adams c/o Polish Daily Zgoda, Pattern Dept. 243 West 17th St., New York, N. Y. 10011. Print NAME, ADDRESS, ZIP, SIZE and STYLE NUMBER.

MORE FOR YOUR MONEY in NEW FALL-WINTER PATTERN CATALOG! 100 best school, career, casual, city fashions. Free pattern coupon. Send 75c

Sew+Knit Book—	
Instant Fashion Book	**$1.00**
has basic tissue pattern	**$1.25**
Instant Sewing Book	**$1.00**

Pola Gojawiczyńska

RAJSKA JABŁOŃ

Drugi Tom powieści "DZIEWCZĘTA Z NOWOLIPEK".

23——— (Ciąg dalszy)

Wszystko to, co mówiła, mówiła bez namiętności, ale wolałby ją widzieć bardziej opanowaną i mniej zaangażowaną uczuciowo i mniej wzgardliwą. Przecież nie będą mogli żyć ciągle na uboczu!... Ale w tej chwili uwaga jego została skierowana w inną stronę. Znalazł jakieś białe zadarcia naskórka na jej twarzy i wodził delikatnie palcami po policzkach. Roześmiał się z odwagi, z jaką wysuwała, nie kryjąc, braki swej urody. Zaczęły się już wiosenne wędrówki po mieście i zmieniała skórę, jak wąż. Na czole, kościach policzkowych i nosie skóra schodziła znacząc drogę słońca, wiatru i deszczu, świadcząc też o niespożytej zdolności odradzania się tego organizmu tak napozór wątłego. Schwyciła jego badawcze spojrzenie i sprytnie wydeklamowała stylem molierowskich komedii.

— Azaliż mój Ignatio kocha mnie za nos mój? za nogę? za ucho?

Była pełna mądrości, zebranych za dnia, i podczas kiedy Ignacy wynajdywał coraz to inne właściwości łepetyny, którą trzymał na kolanach, opowiadała mu "różne rzeczy" o ludziach i sprawach co równie dobrze mogło być przyczynkami i oświetleniem polityki, ekonomii i "dziedziny pracy" którą właśnie uprawiał. Nastawił ucha. Skąd ona to wszystko wie, jaką magię odkrywczą stosuje do jednego zasłyszanego słowa, ruchu, uśmiechu, zmarszczki? Zbierała wiadomości i urabiała sobie sądy przed wystawami sklepów, na ulicy, w czytelni, w tramwajach i poczekalniach biur; nawet tablice modlitw na ołtarzach kościelnych z marginesami pełnymi napisów ołówkiem użyczały jej wiedzy o życiu. "Daj Boże, abym potrafiła wychować swe dziecko" widniało z jednej strony, podczas gdy w dole dziecinna dłoń nakreśliła kulfonami: "Daj Boże, aby tato nie pił i był dobrym dla nas sierot". To przypomniało Bronce lata dziecinne, kiedy także skłonna była powierzać Bogu swe kłopoty dotyczące stopni Mietka, posłuszeństwa Janki, niehumorów i ucieczek ojca. I ogarnął ją smutek, stokroć gorszy od tamtych smutków, którym czas odebrał bolesne zabarwienie.

Słyszała rozmowę eleganckiej panny w sklepie z czekoladą która zarabiała osiemdziesiąt złotych miesięcznie, ale musiała być porządnie ubrana i jeszcze z tego pomagać rodzinie. Zakochana para z parku nie mogła się pobrać, ponieważ nie mieli gdzie mieszkać. Kwiryna płaci swej ekspedientce dwadzieścia złotych i obiad za przepierzeniem w sklepie. Pewna dziewczynka, która ukończyła szkołę powszechną i przeszła przez różne kursy dokształcające dostała pracę w fabryce przedmiotów z gumy i tnie gumę za złoty siedemdziesiąt dziennie od siódmej rano do siódmej wieczorem. Co to za zarobki, cóż to za poziom życia! cóż to za rozmach!

— O czym myślisz? — zapytał Ignacy.

— Czy ministrowie nigdy nie chodzą na piechotę?

Uważała, że w tym tkwi całe zło, auto i pośpiech, utarty szlak między Sejmem, Prezydium, domem i ministerstwem. Ignacy roześmiał się. Właśnie zamierzał kupić auto.

— Ależ, poczekaj — szepnęła z tanią złośliwością — dostaniesz wkrótce rządowe!...

W trosce o jej charakter odpowiedział z wyrzutem: — nie mów tak, ciebie przecież stać na coś innego... Leżeli wyciągnięci, objąwszy się ramionami jak dwoje kochanków smutnych z wielkiej miłości. Miał nadzieję, gdy tak biegała przez pewnien czas na koncerty i wystawy że zawarła pewne przymierze ze światem?... Ale nie, i to było na nic. Wzruszyła lekko ramionami. — W takich warunkach sztuka przestaje być złączona z życiem, a staje się ucieczką od życia. Wtedy krzyknął z naiwną rozpaczą.

— Co też ty teraz będziesz robić!

Roześmiała się.

— Będę cię kochać, to wszystko.

Hm... to niezłe zajęcie. Ale był niezadowolony, nie wierzył, zdążył poznać tę naturę tak rychło rozczarowaną. Widział już jej wyciągniętą i zniżoną twarz w owa godzinę miłości, gdy się już 'ma dość". Lecz Bronka, z twarzą wtuloną pod jego ramię, wiedziała, że ona z nich dwojga będzie płakać ostatnia. Ona zostanie skwitowana — przez niego? przez życie? przez porządek rzeczy? Nosiła w sobie nieomylny rachunek i w przeczuciu przyszłej klęski wzniosła się, dźwignęła na posłaniu, aby poszukać wargami jego oczu i ust wspaniałym namaszczeniem pocałunków.

XI

Zadaniem Amelii stało się tylko: aby milczeć, wystrzegać się rozmowy, nie dać się wciągnąć w rozwlekłą gawędę, w jakiej celował mąż. Inaczej, to się nigdy nie skończy. Aptekarz, w szlafroku, domowych pantoflach, z gazetą w ręku, przy nastawionym radio — wyglądał jakby już nigdy nie miał wyjść z domu. Co się stało z jego dyżurami w aptece?... Bała się zapytać, nie była pewna swego głosu. Kto jest teraz w aptece, Jan czy ten drugi? gdzie jest Jan? Nie, nie trzeba pytać, aby nie zwracać uwagi. Radio śpiewało:

"O dziewiątej... minut pięć".

Nagle ujrzała mały i ciemny pokój, różowy abażur, fiołki w szklance, zasłonięte okno... I, podczas gdy niski, głęboki głos męski wysnuwał się z piekielnej skrzynki, odbywała w myślach znaną drogę, gwarnymi ulicami, które zmierzch i noc czyniły tak pięknymi. Ujrzała schody, które przebywała, biegnąc z szumem sukni; zapach perfum, błysk oczu Jana, gdy otwierał drzwi, pierwszy uścisk. A ponad wszystkim, smak rozkoszy, łzy na gorących policzkach i przeszywający spazm w piersiach. Żałuj, żałuj, żałuj!

Weszła pani Raczyńska, w kapeluszu, w kostiumie, trochę zmieszana, ponieważ nie spodziewała się obecności córki i zięcia w domu. Paczka, ukryta w głębi kredensu była powodem dla którego wogóle wstąpiła do tego domu, w którym nie miała już co robić. Szła do Cechny. To zadziwiające, jak pani Raczyńska w porę przeczuła w lot czyjeś powodzenie i jak ciągnie w tamtą stronę. Odkąd o Cechnie umieszczono wzmianki w gazecie, pani Raczyńska spędza całe dnie u młodszej córki w pokoiku na poddaszu. Żałowała tylko że nie wymieniono panieńskiego nazwiska Cechny, nikt nie wie, o kogo chodzi. Nawet Kwiryna nie zorientowała się i przegapiła pierwszą wzmiankę. Dopiero gdy pani Raczyńska pokazała jej fotografię z balu, wyciętą z pisma ilustrowanego —

— Ah, nigdy nie zapomnę jej miny! aż mi się śmiać i płakać chciało!... Poczciwa Kwiryna była tak przejęta, jakby sama znalazła jakieś szczęście! Zadzwoniła do Cechny zaraz i udzieliła jej dużo dobrych rad.

(Ciąg dalszy nastąpi)

"Kulawe Kaczki" Kongresu 93go

Tygodnik "U. S. News & World Report" omawiając wyniki listopadowych wyborów, pisze że kończący w styczniu urzędowanie obecny 93 Kongres, posiada największą od ostatnich kilkudziesięciu lat liczbę t. z. "kulawych kaczek", (lame ducks) czyli senatorów i kongresmanów, którzy przegrali prawybory i wybory, albo też nie ubiegali się o ponowny wybór.

Wśród 103 "kulawych kaczek", znajduje się 92 członków Izby Niższej Kongresu, w tym 30 nie ubiegało się o ponowny wybór, 48 przegrało w prawyborach nie mogąc ubiegać się o ponowny wybór w listopadowych wyborach, a 14 ubiegało się o inne urzędy. Dwóch z tych 14 ostatnich, zostało wybranych do Senatu, przenosząc się od stycznia do gmachu senatorskiego.

Wśród "kulawych kaczek" znajduje się jedenastu senatorów, włączając w to siedmiu, którzy nie ubiegali się o ponowny wybór, oraz czterech, którzy przegrali w prawyborach albo też w listopadowych wyborach.

Z ustępujących ze stanowiska w Izbie Niższej, znajduje się asystent przywódcy mniejszości republikańskiej kong. Leslie Arends z Illinois, który nie ubiegał się o ponowny wybór, oraz kong. Dave Martin, republikanin z Nebraska i kong. William B. Widnall, republikanin z New Jersey, który przegrał w listopadowych wyborach.

Wśród czołowych komitetów Izby Niższej Kongresu, znajduje się wielu, których termin urzędowania kończy się w styczniu. W komitecie Kontroli Wydatków zasiada 12 "kulawych kaczek"; Rolnictwa — 12; Handlu Zagranicznego — 10; Prawniczego — 10, a Finansów — sześciu.

Senatorzy

W styczniu kończą urzędowanie senatorzy — Alan Bible (D-Nevada), Sam J. Ervin (D-No. Car.), Harold E. Hughes (D-Iowa), Wallace F. Bennet (R-Utah), Edward J. Gurney (R-Floryda), Norris Cotton (R-New Hampshire) i George D. Aiken (R-Vermont), którzy nie ubiegali się o ponowny wybór.

Porażkę w prawyborach wiosennych, która uniemożliwiła im ubieganie się ponownie o urząd senatora w listopadowych wyborach ponieśli — senatorzy — J. William Fulbright (D-Ark.) i Howard M. Metzenbaum (D-Ohio). W listopadowych wyborach przegrali — senatorzy—Peter H. Dominick (R-Colorado) i Marlow W. Cook (R-Kentucky).

Kong. Louis C. Wyman, republikanin, został wybrany znikomą większością głosów senatorem ze stanu New Hampshire w listopadowych wyborach. Wynik wyborów został jednak zakwestionowany przez demokratycznego oponenta Wymana, Johna Durkin, który zażądał przeliczenia wszystkich głosów rzuconych przez wyborców w wyborach listopadowych. Dotychczasowe drugie obliczenia wykazują, że Durkin posiada dziesięć głosów większości nad kong. Wyman, ale komisja musi zadecydować co zrobić z setkami zakwestionowanymi przez obu kandydatów balotami. Jeśli obliczenia nie dadzą definitywnych wyników, istnieje możliwość, że kwestia który z tych kandydatów zasiadał będzie w Senacie, będzie musiała być zadecydowana przez Senat po otwarciu obrad w styczniu. Co do wyboru kong. Johna C. Culver, demokraty ze stanu Iowa, nie ma żadnych wątpliwości i od stycznia zajmie on stanowisko senatora. — **H. M.**

Szwedzki Dar

Szwedzka firma — Bahca Ventilation ufundowała dla Centrum Zdrowia Dziecka nowoczesną karetkę pogotowia. Dar przekazał w Międzylesiu k-Warszawy przewodniczącemu Komitetu Budowy Centrum Zdrowia Dziecka — dyrektor firmy Gunnar Hybinette. Do czasu zbudowania centrum, karetka wykorzystywana będzie przez Instytut Matki i Dziecka.

DETROIT — Nie sprzedane modele aut Chryslera na rok 1975 na przyzakładowym parkingu na Jefferson Avenue. Wobec kiepskiej koniunktury firma zwolniła już blisko 44 tysiące robotników do dnia 6 stycznia. (UPI)

Mikołaj Za Ladą

Nie ma dzisiaj Beatrycz, nie ma świętych Teres
Nad wszystkim zapanował plugawy interes! . . .
Jan Lechoń

Orgia zakupów gwiazdkowych ogarnęła nas znów bez reszty. Reklamy sklepowe i radiowe pragną przekonać ludzi, że jedynie z grubą forsą potrafią oni przeżyć korzystnie Boże Narodzenie i że w wymiarach konsumpcyjnych ma ono dla nich istotny sens. Mentalność kupiecka doskonale pasuje w Adwencie z uwagą pewnego redaktora, że gdy kobieta mówi kazanie do męża w domu, to kończy go zwyczajowo na wezwaniu do kolekty pieniężnej. Całe życie nasze sprowadza się po prostu do zdobycia dolara oraz na wydaniu go możliwie szybko i bezmyślnie.

Polska tradycja gwiazdkowa każe nam jednak ten wyjątkowy okres w roku kalendarzowym traktować ze specjalną uwagą. Powinien on wzbudzać w nas przede wszystkim uczucia radosne, moralne i duchowe, a nie wekslować naszą myśl i marzenia na boczne tory płytkiego użycia i bardzo wymiernych wartości ziemskich. Ktoś dowcipnie przestrzegł, aby mieć się na baczności przed pokusami, bo bywają one lepsze, niż na to wyglądają. Lecz pokusy obłędnego kupowania przed świętami stosów nikomu niepotrzebnych podarków czy wysyłanie setek drogich kart z życzeniami, nie daje przecież spodziewanych satysfakcji.

Prawdziwa radość jest przymiotem serca umiejącego służyć bezinteresownie innym. Obmyślanie zatem wizyt w szpitalach i w domach starców, u chorych dziadków, w więzieniach czy przytułkach dla porzuconych dzieci, leży naprawdę na chrześcijańskiej linii doświadczeń gwiazdkowych, pełnych serdecznych czynów i myśli. Gubi nas popularna w dzisiejszym świecie bezmyślność. Jeden z księży amerykańskich powiada, że różnica między człowiekiem żującym gumę w kościele, a krową przeżuwającą trawę na łące jest ta, że krasula na ogół wygląda bardziej zamyślona i zadowolona, niż wierny z gumą w ustach przed ołtarzem.

Wigilia i Pasterka nastrajają ludzi wierzących na głębokie przeżycia natury duchowej. Telewizyjna płycizna intelektualna, zapatrzenie się wyłącznie w businessy handlowe, jedzenie i rozrywki w żaden sposób nie potrafią szczerze uszczęśliwić człowieka, dbającego o właściwą kosmetykę swych ludzkich cnót.

Operacja plastyczna może zdziałać cuda z nosem ludzkim, nie potrafi go tylko wyciągnąć z cudzej kaszy. Zadowólmy się, do Panny Anielki, przynajmniej na Boże Narodzenie własnymi kłopotami i troskami, nie wtykajmy zbyt długiego nosa w obce sprawy i nie próbujmy zazdrościć innym gwiazdkowych zakupów. Zaczynający się w bieżącym Adwencie Rok Święty kieruje nasze zainteresowania etyczne w stronę humanitarnego pojednania wszystkich ludzi w pokoju i współpracy, skutecznego odnowienia dusz od rdzy zawiści i interesownego odnoszenia się do bliźnich. O uczciwym mężu wszak mówi się trafnie, że żonę traktuje jak swoją religię, zaniedbuje ją często, ale nigdy nie opuszcza...

Plugawy interes — z cytowanego wyżej wiersza Jana Lechonia — jakoś perfidnie przyrósł do komicznej postaci zwanej z przesadą Santa Claus. Dzisiaj już nikt nie wierzy, żeby ta bajkowa postać przychodziła z nieba i przynosiła dobra duchowe, o wiele stosowniej postawić św. Mikołaja przy banku lub przy Eatonie, w bogatych restauracjach i parkingach. Duchowy sens Bożego Narodzenia został zniweczony przez bożka Merkurego, przyobleczonego dla fasady w biskupią mitrę. Gęsto sprzedawane likwory zacierają zresztą wzrok i czynią człowieka kolorowym, bo wódka daje mu czerwony nos, wybiela wątrobę i zaciemnia wzrok.

Kupno starego domu i małżeństwo posiada dla kobiety wiele podobieństw, najwięcej radości sprawiają jej konieczne przemeblowania. Żonka zbyt materialnie nastawiona do życia szybko na swój sposób umebluje głowę mężusia, aby on starał się wyłącznie o obfite zaopatrzenie materialne domu, mało zaś istotne zabiegi o wychowanie dziatek czy kulturę współżycia może jej pozostawić. Rodzą się z takiego nastawienia istne komedie pomyłek małżeńskich, nastolatki uciekają z domów, rozwody stają się obiektem dumy.

Zadaniem przeżyć gwiazdkowych jest scementowanie więzów rodzinnych, nawet w ubogich i skromnych mieszkaniach, do których współczesny Mikołaj, z plastikowym workiem w cadillacu, zwykle nie zagląda. Santa Claus ludzi biednych musi wyjść z poza kupieckiej lady, zbliżyć się z uśmiechem do chorych i kalek, obdarować dzieci opuszczone cząstką własnego serca, wziąć je raz przynajmniej w roku na wesoły kulig do parku, kulać z nimi bałwana i śpiewać kolędy. Dożyliśmy wszak takich czasów, że nawet w Betlejemską Noc pocałunki tylko dzieci dają za darmo, młodzi muszą je kraść, a starsi kupują bardzo drogo...

A.O.
Czas—Kanada

"Antypodręcznik Historii Niemieckiej"

"Der Spiegel" pisze: "Bez przesady można stwierdzić, że żadna publikacja na tematy historycznie nie wywołała tyle fermentu i namiętności, jak książka Bernta Engelmanna "My poddani. Antypodręcznik historii niemieckiej". 50 tys. jej egzemplarzy mimo ceny 29 marek, zostało rozsprzedane błyskawicznie. Omawiając m.in. politykę zaborów niemieckich książka stawia i udowadnia tezę, że władzom rzeszy niemieckiej utworzonej siłą i intrygami przez Bismarcka, nie zależało wcale na zbudowaniu jednolitego narodowo państwa. Pruskim junkrom i klice wojskowej zależało przede wszystkim na panowaniu na znacznych obszarach Polski oraz hegemonii w Niemczech. Dlatego wchłonęli jak najwięcej karłowatych państewek niemieckich, a resztę oprócz Austrii trzymali w zależności.

Engelmann podkreśla swą tezę, pomijanymi dotychczas w podręcznikach historii i jej poprzedniczek, liczbami o składzie narodowościowym Prus. Podkreśla ,że w roku 1900 tylko we wschodnich prowincjach Rzeszy za Odrą żyło w/g oficjalnych statystyk 3,24 mln ludności podających język polski jako ojczysty, a 3,09 mln z nich nie znało w ogóle niemieckiego. Do tego należy dodać około 500,000 innych Słowian np. Łużyczan oraz uwzględnić, że wielu Słowian, przede wszystkim Polaków, po przeszło 100-letniej niewoli bało się, zresztą słusznie, przyznawania się wobec władz do swego niemieckiego języka. Wniosek, zdaniem autora, jest taki. że znaczna część pruskich poddanych w razie swobodnego wyboru wybrałaby inne obywatelstwo.

Z Koła S.P.K. Im. 2 Korpusu

Dorocznym zwyczajem, w dniu 8 grudnia, o godz. 3:30 po poł. w Domu Kombatanta odbędzie się zabawa towarzyska, z której dochód przeznaczony jest na Fundusz Inwalidzki oraz budowę Pomnika na Cmentarzu kombatanckim. Atrakcją zabawy będzie rozlosowanie cennych fantów, — między innymi kolorowej telewizji firmy Zenith.

Sylwester Koła

Podobnie jak w latach ubiegłych, Zarząd Koła urządza "Sylwestra" w sali Domu Kombatanta, 2914 W. North Ave., początek o godzinie 9-ej wieczorem. Wstęp $7.50.

Opłatek Koła

Tradycyjny Opłatek Koła odbędzie się w dniu 12 stycznia 1975, o godzinie 3:30 po poł. w Domu Kombatanta. Program artystyczny przygotowuje i przeprowadzi artystka dramatyczna kol. Wanda Zbierzowska.

Zarząd Koła apeluje do członków i sympatyków — o wzięcie udziału w wymienionych imprezach, jako solidarności w pracach i postawie ideowej Koła.

Pokaz Filmu "Akcja Dorsze" w Londynie

W Londynie odbył się pokaz filmu pt. "Akcja dorsze". Tytuł filmu to kryptonim akcji pomocy, organizowanej na terenie Polski dla angielskich jeńców wojennych, którzy podejmowali próby ucieczki z obozów.

Film o charakterze dokumentu historycznego, opartego na autentycznych materiałach i wypowiedziach, wyreżyserował Krzysztof Szmagier, na podstawie scenariusza Anny Kruczkowskiej i Włodzimierza Stępińskiego.

K. Szmagier i A. Kruczkowska zaprezentowali swój film gościom zgromadzonym w sali projekcyjnej Instytutut Kultury Polskiej.

W pokazie uczestniczyli dwaj brytyjscy kombatanci — Cecil Lane i Cyril Roff, którzy skorzystali z pomocy Polaków.

JEST TO PERUKA bez podkładki,
o której najwięcej mówią Polki i jest najlepiej zaprojektowana przez polskiego stylistę włosów Wszystkie kolory

Importerzy i dystrybutorzy mile widziani.
Proszę pisać:—
Samuel Kim Co. Ltd.
DYSTRYBUTOR:
1715 N. Wood Street
Chicago, Ill. 60622
Tel. 772-4288
Pytać o MR. RANIERI

Książka tania i ciekawa to tylko właśnie ta
SYN POŁUDNIA
Czyta się lekko i przyjemnie
SYN POŁUDNIA
SYN POŁUDNIA
Stosowna książka dla dorosłych i dla młodzieży
SYN POŁUDNIA
75c
książkę zamawiać można
Dziennik Związkowy
1201 Milwaukee Ave.
Chicago, Ill. 60622
C.O.D.—Nie Wysyłamy

Kalendarzyk Posiedzeń

Wtorek, 3 Grudnia

Tow. Obrona Polski Grupa 712 ZNP odbędzie swe posiedzenie wyborcze we wtorek, 3 grudnia, o godzinie 7-ej wieczorem, w sali zwykłych posiedzeń, w sali Moskala, 5639 Milwaukee Ave.

Posiedzenie to jest b. ważne, będzie wybrany nowy zarząd na rok 1975. Wszyscy członkowie, którzy mają zamiar ubiegać się o urząd powinni złożyć swe kandydatury na posiedzeniu.

Za Zarząd — **Edwin Armatys**, prezes; **Jennie Armatys**, sekr. prot.

Klub Syrena odbędzie wyborcze posiedzenie we wtorek, 3 grudnia, w sali Dominick's Hall, 4558 S. Talman, o 7:30 wieczorem. Członkowie proszeni o przybycie. — Julian Tabisz, prezes; Rozalia Ważny, sekr. prot.

Środa, 4 Grudnia

Klub Wioski Niedzieliska odbędzie swoje posiedzenie wyborcze w środę, 4 grudnia, o godz. 7:30 wieczorem, w sali Guta, 1446 W Huron ul. Na tym posiedzeniu jest bardzo wiele ważnych spraw do załatwienia tak dla naszych rodaków w Polsce, jak i dla naszych członków. Mamy bardzo ważną korespondencję z Polski, która będzie odczytana na tym posiedzeniu Będzie także wybór nowych urzędników na rok 1975. Dlatego prosimy wszystkich członków o jak najliczniejsze przybycie. — Stanisław Habura, prezes; Joanna Gut, sekr. prot.

Przed 100 Rocznicą Urodzin Orkana

W Porębie Wielkiej w pow. limanowskim obradował komitet organizacyjny obchodów setnej rocznicy urodzin Władysława Orkana. Setna rocznica urodzin Orkana będzie uczczona podjęciem prac nad dalszym przeobrażeniem społeczno-gospodarczym jego rodzinnych stron. Przedyskutowano bogaty program Roku Orkanowskiego, zaproponowany przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Limanowskiej. Rok Orkanowski zostanie rozpoczęty w grudniu br. konkursami: czytelniczym i recytatorskim; w styczniu odbędzie się uroczystość jubileuszowa. Przewiduje się m. in. organizowanie wieczornic orkanowskich, rajdów i konkursów turystycznych, wystaw. Nade wszystko jednak rok przyszły będzie okresem wielkiego przyśpieszenia rozwoju gminy Niedźwiedź, w skład której wchodzi Poręba Wielka — orkanowska wieś.

Piątek, 6 Grudnia

Tow. Polska w Ogniu Gr. 1900 ZNP odbędzie swe posiedzenie wyborcze w piątek, dnia 6 grudnia, o godz. 8 wieczorem, w sali posiedzeń, 1001 N. Wolcott ul. Ze względu na ważne sprawy i wybory nowego zarządu na rok następny, prosimy wszystkich członków o liczne przybycie. — Tadeusz Pyrchla, prezes; Anna Nikiel, sekretarka.

Zarząd Klubu Nowy Prąd zawiadamia swych członków i członkinie, że bardzo ważne posiedzenie odbędzie się w piątek, 6 grudnia, w sali Rainbow Gardens, 1425 W 51-sza ul. Początek o 7:30 wieczorem. Członkowie i członkinie proszeni są o liczne przybycie. Po posiedzeniu przekąska.—S. Kwartnicki, prezes; H. Stan, sekr. prot.

Niedziela, 8 Grudnia

Tow. Sztandar Wolności Grupa 1010 ZNP odbędzie swe posiedzenie w niedzielę, 8-go grudnia, o godz. 2 po południu, w lokalu 5635 W. Fullerton ave., róg Parkside. Jest wiele ważnych spraw do załatwienia, przeto prosimy przybycie wszystkich członków —Franciszek Sikora, prezes; Władysław Kuman, sekr. fin.

Klub Społeczny Bałtyk zawiadamia wszystkich członków i członkinie, że w niedzielę, 8go grudnia, odbędą się wybory nowego zarządu na rok 1975 w sali Weteranów: 1239 N. Wood ul., o godz. 2 po południu. Prosimy wszystkich o przybycie. Za zarząd Stefania Goszczyńska, prezeska; Stella Śpiewak, sekr. finansowa.

Klub Województwa Białostockiego odbędzie przedroczne posiedzenie w niedzielę, 8 grudnia, w sali AMVets Victory Post 34, pnr 3174 Milwaukee, o 2:30 po poł. Na posiedzeniu odbędą się wybory nowego zarządu na 1975 r. oraz rozważone będą inne ważne sprawy. Prosimy wszystkich o przybycie. Nowi kandydaci na członków Klubu będą mile widziani. — Józef Jabłoński, prezes; Helena Lasota, sekr prot.

Kalendarz Zabaw

Sobota, 7 Grudnia

Tow. Kopiec Piłsudskiego, Gr. 1972 ZNP urządza Social Party, w sobotę, 7 grudnia, w sali Sikora Hall, 4758 S. Marshfield ul., o 7 wieczorem. Dużo niespodzianek, jak również bufet. Zapraszamy całą Polonię. — Za Zarząd: Bolesław Bialic, prezes; Andrzej Lofek, rada gospodarcza.

FRANKFURT. — 98 pasażerów, którzy uratowali się mimo katastrofy samolotu Boeing 747 w pobliżu lotniska Nairobi (Kenia) stwierdzili, iż ocaleli dzięki niezwykłej zręczności pilota Christiana Krack (na zdjęciu). Kpt. Krack również zdołał się uratować. (UPI)

KURSY WIECZORNE
Rozpoczynają Się 2 Grudnia
- Księgowość
- Pisanie Na Maszynie
- Kurs Dla Sekretarek
- Kurs Biurowy

Telefonujcie lub piszcie po bezpłatny katalog:
Northwestern
BUSINESS COLLEGE
Tel. 276-1788
2405 WEST ARMITAGE
CHICAGO, ILLINOIS 60647
Nazwisko
Adres
Miasto Stan Zip

Z Życia Organizacyjnego ZNP

Posiedzenie Wydziału Kobiet Okręgu 12-go ZNP

Połączone z Tradycyjną Gwiazdką

Miesięczne posiedzenie Wydziału Kobiet Okręgu 12 ZNP odbędzie się w środę, dnia 4 grudnia, 1974 r., które będzie połączone z Gwiazdką, o godzinie 7-ej wieczorem punktualnie, w sali Plac. 2 SWAP, pnr 4800 So. Wood ulica.

Z powodu wielu ważnych spraw, które są do załatwienia, obecność wszystkich pań delegatek jest wielce pożądana. Po posiedzeniu, odbędzie się Tradycyjna Gwiazdka z małym programem, losowanie i tak zwany "Grab-Bag", prosimy Panie ażeby każda przyniosła fant w sumie $1 na Grab-Bag, — gdyż będziemy miały wymianę upominków jak rok-rocznie.

Na powyższą Gwiazdkę — serdecznie zapraszmy wiceprezeskę ZC H. M. Szymanowicz, wiceprezesa J. H. Gajdę i komisarza Okr. 12 ZNP T. Paczyńskiego, a więc niechaj ani jednej pani delegatki nie zabraknie na tym posiedzeniu.

UWAGA — ze względu, że nasze posiedzenie przypadało dzień przed Dniem Dziękczynienia, Delegatki uchwaliły,— ażeby nie mieć posiedzenia w miesiącu listopadzie, — natomiast nasze posiedzenie połączone z gwiazdką odbędzie się w środę dnia **4go grudnia.**

Helena Orawiec, komisarka; Genowefa Gajda, przew. kom. Imprez; Maria L. Szeląg, sekr.

Z Wydziału Kobiet Okręgu 13 ZNP

Posiedzenie Wydziału Kobiet Okr. 13 ZNP połączone z Opłatkiem i kolacją odbędzie się w czwartek 5-go grudnia, 1974, w sali pp. E. Moskal 5639 N. Milwaukee ul., o godzinie 7:00 wieczorem. Są bardzo ważne sprawy do załatwienia prosimy wszystkie delegatki o przybycie. Na tym posiedzeniu odbędzie się losowanie książeczek.

Zofia Buczkowska, Komisarka; Eleonora Tragarz, Sekretarka.

Z Gminy 23 ZNP

Zawiadamiamy, że regularne posiedzenie Gminy odbędzie się 6go grudnia, w pierwszy piątek miesiąca (nie w trzeci jak zwykle). Zmieniono termin dla wygody delegatów, aby przed samym świętem czas ten wykorzystali dla siebie.

Zebranie odbędzie się w sali przy kościele Niepokalanego Poczęcia NMP, przy zbiegu ulic 88-ej i Commercial, o godzinie 7.30 wieczorem.

Prosimy wszystkich o przybycie, albowiem jest dużo ważnych spraw, m. in. sprawa bankietu.

Feliks Menclewicz, prezes; Jan Grabowski, sekr. prot.

Zabawa Gminy 75 ZNP

Gmina 75 ZNP urządza raz w roku zabawę towarzyską. W tym roku zabawa ta odbędzie się w niedzielę, 8-go grudnia, w sali p. Moskala, pnr. 5639 N. Milwaukee Ave., o godz. 1-ej po południu.

Gmina 75 ZNP nie pobiera żadnych rocznych regularnych opłat od swych Grup i wszelkie opłaty administracyjne, zakup biletów, popieranie spraw humanitarnych, czerpie się z dochodu z tej zabawy. Dlatego wszyscy członkowie Grup z naszej Gminy proszeni są o przybycie.

Komitet zabaw z przewodn. Anną Halvorsen, wiceprezeską Gminy i wiceprzewodniczącą Marią Klinger dokładają wraz z całym komitetem starań, aby wszystkich ugościć. Komitet prosi delegatów Gminy i przyjaciół o przyniesienie fantów na tę zabawę.

Zapraszamy wszystkich, którzy pragą mile czas spędzić i poprzeć dobry cel.

Stanisław Ścibło, prezes; Wł. Kuman, sekr. i koresp.

Posiedzenie Gminy 39 ZNP

Miesięczne posiedzenie gminy 39-ej ZNP odbędzie się we wtorek, 3-go grudnia, w sali Juliusza Słowackiego 1700 W. 48-ma ulica. Początek o 7.30 wieczorem. Delegatki i delegaci są proszeni o przybycie, ważne sprawy do omówienia i załatwienia.

Melania Winiecka, prezeska. Helena Marzec, sekretarka.

Dziennik Związkowy POLISH DAILY ZGODA

Second-Class Postage Paid at Chicago, Illinois
Published Daily except Sundays at
ALLIANCE PRINTERS AND PUBLISHERS, INC.
1201 Milwaukee Avenue, Chicago, Illinois 60622

JAN F. KRAWIEC, Redaktor Naczelny p.o. zarządcy KAROL R. SYNOWIEC
Telefon do Redakcji przed 7:30 rano BRunswick 8-8707
Telefon wszystkich Biur BRunswick 8-8700. Rękopisów i fotografii Redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY

WYSYŁAMY PRZEZ POCZTĘ W STANACH ZJEDN. i W KANADZIE

Codzienne i Sobotnie		Tylko Sobotnie Wydanie	
Rocznie (1 yr.)	$31.50	Rocznie (1 yr.)	$10.25
Półrocz. (6 mos.)	18.00	Półrocz. (6 mos.)	6.75
Kwartal. (3 mos.)	10.50	Kwartal. (3 mos.)	4.00
Miesięcz. (1 mo.)	5.00		

CODZIENNIE (bez soboty) W STANACH ZJEDN. i W KANADZIE

Rocznie (1 yr.)	$21.00	Kwartal. (3 mos.)	8.50
Półrocz. (6 mos.)	13.50	Miesięcz. (1 mo.)	4.00

DO INNYCH KRAJÓW:

Codzienne i Sobotnie		Tylko Sobotnie Wydanie	
Rocznie (1 yr.)	$41.00	Rocznie (1 yr.)	$13.00
Półrocz. (6 mos.)	25.00	Półrocz. (6 mos.)	9.50
Kwartal (3 mos.)	15.00	Kwartal. (3 mos.)	6.00

W kioskach (News-Stands) — pojedyńczy Numer Codziennie (Single Daily Copy) 20c
W kioskach (News-Stands) — pojedyńczy Numer Sobotni (Single Saturday Copy) 25c

Strusia Polityka

Redaktor naczelny tyg. "U.S. News and World Report", Howard Flieger w artykule "The Ostrich Syndrome" analizuje amerykańską politykę energetyczną i dochodzi do wniosku, że jest to strusia polityka. Po prostu nasze władze od Prezydenta do Kongresu chowają głowę w piasek. Udają, że nie dostrzegają groźby nowego kryzysu energetycznego i w ten prosty sposób odpędzą go.

Niepokój skłania jednak członków rządu do składania co pewien czas oświadczeń, które mają przekonać opinię publiczną, że ktoś zastanawia się nad sytuacją i szuka z niej wyścia. W połowie września sekretarz z niej wyjścia. W połowie września sekretarz tycznym kryzysie jaki grozi światu z powodu podniesienia cen ropy naftowej i o 400 procent i groźby nowego embargo Arabów.

Prezydent Ford w jednym ze swoich oświadczeń dał do zrozumienia, że Zachód przyciśnięty do muru może zbrojnie zająć arabskie tereny naftowe. Interpelowany w tej sprawie przez przedstawiciela tyg. "U.S. News and World Report" powiedział, że nie ma żadnych planów inwazji krajów arabskich na wypadek katastrofalnego kryzysu energetycznego.

Na zaproszenie Kissingera ministrowie spraw zagranicznych i skarbu Japonii, Niemiec Zach., Francji i W. Brytanii przybyli do Washingtonu przekonani, że wreszcie ustala wspólne wytyczne akcji na wypadek nowych pogróżek arabskich. Przekonali się, że Stany Zjednoczone nie mają konkretnego planu. W końcu Kissinger przedłożył projekt współdziałania państw importujących ropę, ale nie ma on wielkich szans przyjęcia, jak długo Stany Zjednoczone nie mają żadnej polityki energetycznej i tylko Pan Bóg wie, czego należy spodziewać się w tej dziedzinie.

John Sawhill proponował podniesienie podatku o 20 centów od galona benzyny. Został za to zwolniony ze stanowiska szefa "Federal Energy Administration". W kilka dni później sekr. spraw wewnętrznych Morton, któremu podlegają zagadnienia energetyczne ostrzegł, że nałożenie większego podatku na benzynę może okazać się koniecznym środkiem do zmniejszenia jej zużycia. Prez. Ford i sekr. Kissinger zadeklarowali, że Morton nie wie co mówi.

W czasie kryzysu energetycznego z początkiem b.r. powstał aparat z zadaniem uniezależnienia kraju od kaprysów szejków arabskich. "Federal Energy Administration" została wyposażona w szerokie uprawnienia i otrzymała fundusze na opracowanie i przeprowadzenie planów zmierzających do niezależności kraju na odcinku energetycznym. Zniesienie embarga przez Arabów zlikwidowało kolejki samochodów przed stacjami benzynowymi. Znikł najbardziej widoczny znak kryzysu energetycznego. To, że za import ropy zamiast $7 bilionów płacimy $27 bilionów, co spowodowało wielki deficyt płatniczy i wytrąciło z równowagi całą gospodarkę kraju, widzą tylko nieliczni eksperci. Co będzie, gdy na Bliskim Wschodzie wybuchnie nowa wojna i Arabowie zastosują znowu embargo?

FEA nie otrzymuje wytycznych od rządu lub Kongresu. Najlepsi pracownicy znudzeni bezczynnością rozglądają się za innym zajęciem. O niezależności od importu ropy naftowej, wyzyskaniu łupków bitumicznych, większym stosowaniu węgla i t.p. przestano mówić.

Arabowie gromadzą dziesiątki bilionów dolarów każdego roku z którymi nie wiedzą co robić. Równocześnie kraje Europy Zachodniej i Japonia — najwięksi importerzy ropy — znajdują się na drodze do bankructwa. Oficjalny Washington nie chce spojrzeć rzeczywistości w oczy i przygotować kraju na wszelką ewentualność. Gdyby zaczęto realizować plany o których mówiono rok temu, nowy kryzys energetyczny miałby przebieg łagodniejszy. Ponieważ nie zrobiono niczego, trzeba zgodzić się z tyg. "U.S. News and World Report", że nowy kryzys energetyczny może być większą groźbą dla życia i rozwoju kraju niż inflacja i recesja razem. Groźba kryzysu energetycznego nie zniknie, gdy będziemy udawali, że jej nie ma.

Kto Rządzi Chinami?

Wizyta sekr. stanu Kissingera w Chinach zwróciła uwagę świata na komunistycznego kolosa, który jest głównym przeciwnikiem Związku Sowieckiego. Kolos chiński przeżywa silne wstrząsy wewnętrzne i walkę o władzę. Dyplomaci próbują znaleźć odpowiedź na pytanie, kto rządzi Chinami?

Wyniesiony na piedestał nieomylnego proroka 81 letni "przewodniczący" Mao Tse-tung od kilku miesięcy przebywa poza Pekinem. W tym czasie spotkał się z premierem Danii Poul Hartlingiem i prezydentem republiki Gabon Omarem Bongo.

Premier Czou En-lai wraca powoli do zdrowia po chorobie serca. Znaczną część jego obowiązków przejęli wicepremierzy. Uporczywe pogłoski docierające z Pekinu mówią, że zły stan zdrowia i wiek Mao oraz chorobę Czou wyzyskała żona Mao — fanatyczna rewolucjonistka Cziang Czing, by zagrabić jak najwięcej władzy.

Sytuacja wewnętrzna musi być krytyczna, jeżeli oficjalny "Czerwony Sztandar" pisze o "braku dyscypliny i anarchii", wywołanej przez "małą grupę członków partii odbiegających od linii partyjnej". Prowincjonalne stacje radiowe od wielu tygodni nawołują do "jedności partyjnej", co jest najlepszym dowodem rozbicia i walk wewnętrznych.

Wielką niewiadomą są siły zbrojne. Od sierpnia prasa chińska powtarza hasło Mao Tse-tunga: "partia kontroluje armaty", co może wskazywać, że tak nie jest. W ostatnich tygodniach prasa zdradza wyraźny niepokój. "Armia Ludowa musi podporządkować się partii", pisze w artykule wstępnym pekiński "Dziennik Ludowy". Artykuł kończy się stwierdzeniem, że "nie wolno dopuścić, by siły zbrojne stały się narzędziem karierowiczów".

Dla stworzenia przeciwwagi siłom zbrojnym, partia zaczęła energicznie rozbudowywać milicję robotniczą. W największym chińskim ośrodku przemysłowym Szanghaju, milicja robotnicza jest najlepiej zorganizowana i uzbrojona. Chcąc pokazać swą siłę, urządziła defiladę przed cywilnymi dygnitarzami partyjnymi na którą nie zaproszono dowódcy szanghajskiego garnizonu. Rewanżując się za lekceważenie — dowódca wojsk w Szanghaju nie wziął udziału w naradzie przywódców prowincjonalnych w Pekinie. Obydwa wypadki są bez precedensu i wskazują na silne tarcia między cywilnym kierownictwem partii a siłami zbrojnymi. Zewnętrznym wyrazem tych tarć jest nieobsadzenie stanowiska ministra obrony po śmierci Lin Piao, który rzekomo planował zamach na Mao i zginął w katastrofie samolotu w czasie próby ucieczki z Chin do sowieckiej Mongolii.

Po "rewolucji kulturalnej" (w 1969 r.) która zrujnowała Chiny, armia zajęła dominującą pozycję w życiu państwa, stając się w wielu prowincjach czynnikiem decydującym. Nie brak oznak, że broni ona swej pozycji, a wewnętrzne biuletyny niektórych wielkich jednostek wojskowych składają winę za zwolnienie tempa rozwoju ekonomicznego kraju na "lewicowe eksperymenty" Mao i jego żony. Potępia się Mao również za rozpętanie kampanii przeciw filozofowi starożytnych Chin Konfucjuszowi.

Wszystko to razem świadczy o głębokim kryzysie wewnętrznym, który utrudni zjednoczenie kraju pod nowym kierownictwem, gdy braknie Mao. Mimo nieśmiałej krytyki jego pociągnięć jaka zjawia się w kołach wojskowych, jest on ciągle symbolem jedności i największym autorytetem dla chińskich komunistów. Jeżeli za życia Mao pogłębia się rozbicie między partią a armią, jego śmierć może zapoczątkować długi okres zaciętych walk wewnętrznych korzystny dla Moskwy.

To i Owo

Budowę jedynej wswoim rodzaju stalowej wyspy rozpoczęto w bakijskim rejonie Morża Kaspijskiego. Będzie to stalowa platforma o powierzchni 3,000 m kw. umieszczona na 4 stalowych nogach: każda ma wysokość 30 piętrowej kamienicy. Fundamenty konstrukcji będą zbudowane 83 m. pod powierzchnią wody! Jest to głębokość rekordowa.

NOWI PISZĄ:

Umieszczone poniżej opinie innych czasopism nie zawsze są zgodne ze stanowiskiem Redakcji.

Zwycięstwo Karamanlisa

THE NEW YORK TIMES. — Odwołany, w wieku 67 lat, z dobrowolnego jedenastoletniego wygnania premier Grecji Konstantinos Karamanlis stał się, w ciągu czterech miesięcy, jako szef rządu tymczasowego, symbolem jedności narodowej, którą stara się odbudować. Rezultat niedzielnych wyborów — pierwszych po dziesięciu latach militarnej dyktatury — był zarówno jego triumfem osobistym jak i kraju. Wielkim sukcesem było zwycięstwo Nowej Partii Demokratycznej, założonej przez niego zaledwie dwa miesiące temu — i to nawet w okręgach miejskich, w których Karamanlis nie był poprzednio zbyt popularny.

Wybory stanowiły zwycięstwo głosów umiarkowania, stabilizacji, postępu. Nowa prozachodnia partia centrowa, której przywódcy z byłym ministrem spraw zagranicznych Georgiosem Mavrosem na czele, dobrze się zasłużyli krajowi swym udziałem w rządzie tymczasowym, uzyskała, niestety tylko 20 procent głosów. Niemniej zasadniczym aspektem tych wolnych wyborów jest fakt, że trzy czwarte wyborców poparło partie, wypowiadające się niezłomnie za dalszymi ścisłymi związkami z Zachodem — choć niekoniecznie za militarnym udziałem Grecji w Pakcie Atlantyckim. Socjalistyczny Ruch Panhelleński, pod przywództwem Andreasa Papandreou, głoszący program neutralnej Grecji, zdobył tylko 15 procent głosów, a partia komunistyczna zaledwie dziewięć procent.

Karamanlis uzyskał najbardziej wymowny w nowoczesnej Grecji mandat od narodu. Ma on obecnie wspaniałą sposobność do stawienia czoła problemom greckim — jak kwestia monarchii (o której losach zdecyduje referendum powszechne w przyszłym miesiącu), polityczny i militarny chaos pozostały po dziesięcioleciu dyktatury, szalejącą inflację (najwyższą w Europie) i sprawę Cypru.

Najważniejszym jest w tej chwili fakt, że — jak to stwierdził premier — "demokracja wróciła do swej kolebki" w wyniku ostatnich wyborów. Jest to powód do radości — nie tylko w samej Grecji.

* * *

THE CHRISTIAN SCIENCE MONITOR — Premier Karamanlis uzyskał obecnie od wyborców nie ulegający wątpliwości mandat dla kontynuowania swej, tak dobrze rozpoczętej, pracy nad odrabianiem szkód, wyrządzonych na skutek długich lat władzy junty wojskowej.

Jego triumf wyborczy świadczy, że obywatele uznali jego umiarkowaną linię polityczną za odpowiadającą interesom kraju. Umiarkowanie to wykazał on w pociąganiu do odpowiedzialności i karaniu winnych represji, popełnianych przez dyktaturę wojskową czy w swej reakcji na panujące w Grecji uczucia, że Stany Zjednoczone i Europa zachodnia opuściły ją w jej konflikcie z Turcją. Wycofał on wojska greckie z Paktu Atlantyckiego — podobnie jak poprzednio Francja — ale nie zerwał więzów politycznych. Zezwolił on poza tym Stanom Zjednoczonym na dalsze utrzymywanie baz militarnych w Grecji. Pretensje i żale narodu greckiego do Waszyngtonu za poprzednie popieranie junty wojskowej, nie znalazły swego wyrazu w wyborach. Antyamerykańska partia Andreasa Papandreou znalazła się na trzecim miejscu, a komuniści nawet na dalszym — wyprzedzając jedynie prawicową grupę monarchiczną.

Z wyników wyborczych wynikać się zdaje, że nie jest prawdopodobnym przywrócenie monarchii w rezultacie referendum, jakie odbędzie się 8 grudnia. Grecja nie ma zresztą tak zakorzenionej tradycji konstytucyjnej monarchii, jak Wielka Brytania.

Jakakolwiek jednak będzie decyzja, do powzięcia jej dojdzie w atmosferze wolności, którą znów oddycha Grecja, nawróciwszy do swego wspaniałego dziedzictwa demokratycznego.

* * *

N.Y. DAILY NEWS. — Umiarkowane stronnictwo premiera Karamanlisa odniosło lawinowe zwycięstwo w niedzielnych wolnych wyborach, pierwszych od dziesięciu lat.

Jego Nowa Partia Demokratyczna i opozycyjna partia liberalna zdobyły łącznie 76 procent głosów.

Najbardziej korzystną dla przyszłej stabilizacji politycznej Grecji jest zdecydowana klęska ugrupowań socjalistycznych i komunistycznych. Zapewne przysparzać one będą dalszych kłopotów Karamanlisowi, ale nie stanowią rzeczywistego zagrożenia dla jego proamerykańskiej, prozachodniej polityki.

Minister, Który Mówi Po Polsku

DZIENNIK POLSKI Londyn — W gabinecie Chiraca, pierwszym rządzie za prezydentury Giscard d'Estaing, tekę przemysłu, a raczej według oficjalnej nomenklatury tekę rozwoju przemysłowego objął hr. Michel d'Ornano, mer miasta Deauville.

Ten d'Ornano pochodzi w prostej linii od Marii Walewskiej, która po śmierci szambelana Walewskiego i wywiezieniu Napoleona na wyspę św. Heleny, wyszła za mąż za Korsykanina hr. d'Ornano, potomka marszałka Francji hr. d'Ornano w XVI wieku.

Matka obecnego ministra d'Ornano i jego brata Huberta, żonatego z Polką, córką ostatniego ambasadora RP w Madrycie Józefa Potockiego i jego żony, Krystyny z Radziwiłłów, była również Polką, de domo Michalska.

Obaj bracia d'Ornano mówią doskonale po polsku. Tak więc mamy w obecnym rządzie francuskim aż dwóch ministrów częściowo pochodzenia polskiego, Michała Kazimierza Poniatowskiego i Michel d'Ornano.

Nie było ministra francuskiego polskiego pochodzenia, mówiącego po polsku, od czasów hr. Aleksandra Walewskiego, który był w czasie wojny krymskiej ministrem spraw zagranicznych Napoleona III.

W każdym rządzie na całym świecie jest zawsze kilku tylko ministrów wybitnych i wielu ministrów, których historia nie pamięta, po których nie zostaje żadnego śladu. Zwykle dopiero po upływie jakiegoś czasu staje się rzeczą jasną, którzy ministrowie należą do pierwszej, którzy do drugiej kategorii.

Poniatowski i Chirac na pewno należą do pierwszej kategorii; Lecanuet który, wydawałoby się, powinien był być trzecim "wielkim" obecnego rządu, jak dotąd pozostaje w cieniu; prawda, że ma resort niewdzięczny, bo tekę sprawiedliwości, która dzisiaj mało kogo interesuje.

Ale d'Ornano okazał się człowiekiem większego kalibru, niż przypuszczano. Skromny, zdawałoby się bez wyraźnego profilu, d'Ornano wykazuje co dzień więcej znajomości aktów i spraw, w szczególności kwestii energii i kwestii nafty, które są dzisiaj tak szalenie aktualne.

Zawsze spokojny, zawsze opanowany, d'Ornano robi wrażenie człowieka serio, zapracowanego 16 godzin na dobę, zdającego sobie sprawę ze wszystkich trudności, nie tracącego głowy, ani nie trąbiącego o imaginacyjnych sukcesach. Jeżeli go porównać z jego "alter ego" brytyjskim Wedgwood Bennem, eks-lordem Stansgate, to porównanie wypada wyraźnie na korzyść tego pół-Polaka.

10 Milionów Studentów

Specjalista w sprawach studiów kolegialnych i uniwersyteckich z University of Cincinnati, prof. Garland Parker jest zdania, że w tym roku szkolnym liczba studentów wzrosła o blisko cztery procent i wynosi obecnie 10 milionów osób. Dane te wynikają z odpowiedzi ponad 700 instytucji, kolegiów i uniwersytetów, jakie zostały nadesłane na ankietę, przeprowadzaną corocznie.

Okazuje się również, że gdy zmniejszyła się liczba studiujących na "full-time," zwiększyła się równocześnie liczba ludzi dorosłych, podejmujących wyższe studia.

Wojciech Wasiutyński

Czas Na Ekonomię

Wybory amerykańskie minęły, fale wymowy opadły i teraz nadchodzi, jak mówią Hiszpanie, "momento de verdad", czyli konieczność działania ekonomicznego, zrobienia czegoś ze wzrostem cen i równoczesnym wzrostem bezrobocia. Obywatele wyraźnie tego oczekują. W zasadzie inicjatywę może podjąć zarówno prezydent, szukając potem współdziałania izb ustawodawczych, jak i Kongres, uchwalając nowe ustawy i pełnomocnictwa dla prezydenta. Dotąd jednak obie strony wyraźnie grały na zwłokę. Prezydent zwoływał konferencje debatujące, demokratyczna większość Kongresu wyłaniała komisje i podkomisje. Teraz to się musi skończyć.

Dwie Teorie

Już wiadomo, że stanowiska prezydenta i większości Kongresu bynajmniej się nie zgadzają. Prezydent należy pod względem poglądów gospodarczych do prawego skrzydła partii republikańskiej, które nazywa się konserwatywnym, a w Europie nazwano by liberalnym. Prezydent jest przeciwnikiem ingerencji państwa w życie gospodarcze. Jest przeciwnikiem kontroli cen i płac. Uważa, że z inflacją walczyć należy oszczędnością w wydatkach publicznych i prywatnych. Te same poglądy ma główny doradca ekonomiczny prezydenta, Greenspan, zaliczany do tak zwanych monetarystów, czyli tych, którzy upatrują źródło inflacji w nadmiarze środków płatniczych i uważają, że kryzysy leczyć należy drogą regulowania ilości pieniądza na rynku.

Podobne stanowisko, ale jeszcze wyraźniej, zajął najwybitniejszy z epigonów europejskiego liberalizmu, profesor Hayeck. Twierdzi on, że obecne trudności są wynikiem stosowania przez wszystkie rządy zachodnie od lat fałszywej, jego zdaniem teorii Keynesa. Rządy te dla uniknięcia bezrobocia finansowały stałą inflację. Ta spowodowała przesunięcie siły roboczej i kapitału w dziedziny związane z inflacją i teraz te działy życia gospodarczego będą musiały zwiędnąć.

O ile większość republikanów — ale bynajmniej nie wszyscy — wyznaje podobne liberalno-konserwatywne poglądy, o tyle większość demokratów — i znowu nie wszyscy — są nie tylko za teorią Keynesa o tak zwanym nakręcaniu koniunktury, ale za bezpośrednią ingerencją państwa w życie gospodarcze, w zasadzie więc za kontrolą cen i płac. Przyjęcie tego stanowiska przez partię demokratyczną nie jest jednak łatwe. We własnym jej gronie jest sporo konserwatystów ekonomicznych, zwłaszcza w stanach południowych. Co ważniejsze jeszcze, partia ma dużą większość w obu izbach Kongresu, a więc i odpowiedzialność za ustawodawstwo. I tu znajduje się w sytuacji bardzo niewygodnej. Między naciskiem przedsiębiorców i związków zawodowych.

Kapitał i Praca

Przedsiębiorcy podkreślają, że główną pozycją w kosztach produkcji jest robocizna. Proporcja wydatków na płace w stosunku do wszystkich innych kosztów rośnie od dziesiątków lat. Wzrost kosztów robocizny oznacza zarazem, że pracownicy mają więcej pieniędzy do wydania, a więc z drugiej strony popycha inflację. Wszystko drożeje, ale główna część ludności ma coraz więcej pieniędzy. Czyli, rozumują przedsiębiorcy, należy wprowadzić kontrolę płac, a ceny same się do niej dostosują.

Stanowisko związków zawodowych jest przeciwne. Wzrost płac, mówią one, jest znacznie mniejszy niż wzrost dochodów przedsiębiorstw. Niektóre z nich, na przykład firmy naftowe, wykazują w ostatnim roku wzrost zysków o sto i więcej procent. Ceny artykułów spożywczych wzrosły w ostatnich latach o blisko jedną czwartą. Zarobki rolników wzrosły jednak minimalnie. Cały zysk z tej zwyżki cen zabrali pośrednicy, aparat dystrybucji i kredytu. Kontrola płac bez kontroli cen oznacza w tych warunkach, zdaniem związków zawodowych, przesunięcie podziału dochodu społecznego na niekorzyść świata pracy. Przeciwnie, kontrola cen zatrzyma inflację, wyjdzie na korzyść całemu społeczeństwu, i gdy ceny będą stałe, pracownicy nie będą domagać się podwyżek.

Tak więc kapitał chce kontroli płac, praca chce kontroli cen. Konserwatyści nie chcą ani jednej, ani drugiej. Większość demokratów gotowa na jedną i drugą. W tych warunkach partia poszła na wewnętrzny kompromis: najpierw spróbować wszystkich innych środków — budżetowych, monetarnych, propagandowych, perswazji i nacisków. Gdy to jednak nie pomoże, wprowadzić kontrolę cen i płac.

Recesja

Są pewne oznaki, że trzeba to będzie zrobić prędzej, niż by Kongres chciał. Wiadomości ostatnich dni są mieszane: dobre i złe, ale mieszanina jest raczej pozorna. Deficyt bilansu płatniczego, spowodowany podwyżką ceny ropy naftowej, spadł bardzo znacznie. Ale ta poprawa jest w dużej mierze wynikiem tego, że zagraniczni właściciele złóż ropy naftowej, przede wszystkim tak zwani szejkowie naftowi, inwestują swoje dochody dolarowe w Ameryce. Nie jest to rozwój zbyt zdrowy ani dla Arabii, ani dla Ameryki.

Natomiast najważniejsza wiadomość niepomyślna jest niedwuznaczna. Sprzedaż samochodów w październiku — a październik jest najważniejszy dla sprzedaży nowych modeli — w porównaniu z październikiem ubiegłego roku spadła o trzydzieści osiem procent. Przemysł samochodowy jest kluczowy. Od niego zależy zużycie stali, szkła, środków pędnych i smarów, kredyt konsumpcyjny, zatrudnienie. Tak duży spadek sprzedaży oznacza zwolnienie z pracy dziesiątków tysięcy robotników i zasadnicze zmniejszenie liczby nadgodzin.

Samochód jest produktem wyjątkowo miarodajnym, ponieważ stoi na granicy konieczności życiowej i luksusu. Transport samochodami ciężarowymi jest koniecznością. Wóz osobowy jest koniecznym narzędziem pracy dla sprzedawcy, lekarza, policjanta oraz dla każdego, kto z miejsca zamieszkania do miejsca pracy nie ma komunikacji publicznej. Bez tej części taboru automobilowego życie w ogóle by stanęło. Natomiast druga część tego taboru ułatwia życie, ale go nie umożliwia. Gospodyni nie musi odwozić dzieci do szkoły samochodem ani kupować raz na tydzień wielkich zapasów żywności. Jej życie byłoby bez tego dużo cięższe, ale nie niemożliwe. Podobnie odwiedzanie się czy wyjazdy rozrywkowe lub wypoczynkowe są ważne, ale nie niezbędne. Słowem — jeżeli ludzie odkładają kupienie nowego wozu lub rezygnują z drugiego czy trzeciego wozu w rodzinie, to nie oznacza to jeszcze prawdziwego kryzysu. Gdyby wszakże tak drastyczny spadek sprzedaży, a w skutkach i produkcji samochodów miał trwać przez wiele miesięcy, to oznaczałoby już nie recesję, a depresję gospodarczą.

A Jednak

Do tego rząd, to jest zarówno prezydent i jego urzędnicy, jak Kongres nie mogą dopuścić. Rząd może zamrozić ceny i płace, stworzyć nowe pracę czy to drogą kredytu dla przemysłu i usług, czy w ostateczności drogą robót publicznych.

Przypuszczalnie wynikiem obecnego kryzysu będzie powstanie stałej aparatury dla kontroli cen, płac, zysków, kredytu. Nie musi to, a nawet nie powinna być aparatura biurokratyczna, zależna od władzy wykonawczej. W tradycji amerykańskiej jest wykorzystywanie form sądowych, sądu obywatelskiego, arbitrażu, pod pośrednią kontrolą władz centralnych — w obecnym nastroju raczej Kapitolu niż Białego Domu.

Stanie się to zapewne drogą jakiegoś kompromisu praktycznego, może wbrew głoszonym przez ekonomistów teoriom.

Trzeba bowiem dorzucić, że autorytet ekonomistów dawno już nie stał tak nisko jak obecnie. W ogóle nie przewidzieli możliwości równoczesnego występowania inflacji, to jest wzrostu cen i recesji, to jest spadku produkcji.

Nie proponują też dotąd żadnego przekonywającego środka zaradczego. Zapewne, jak to zwykle bywa, politycy będą musieli doszukać się jakiegoś sposobu, a ekonomiści potem na tej podstawie zbudują teorię.

Nowy Dziennik

Kronika Marianowa

Penny Social

W środę, 4 grudnia, o 7:30 wieczorem, staraniem Klubu Matek (Mothers Club) odbędzie się Penny Social na sali parafialnej pod szkołą: Będą upominki świąteczne, koszyki z produktami żywnościowymi i różne loterie. Wszyscy parafianie i przyjaciele są mile proszeni. Całkowity dochód jest przeznaczony na utrzymanie Szkoły Parafialnej.

Pierwszy Piątek. W tym tygodniu przypada pierwszy piątek miesiąca. Księża słuchać będą spowiedzi św. każdego dnia w tym tygodniu. Po każdej mszy św. w czwartek po południu, o 4:30 i wieczorem o 7ej; także w piątek wieczorem o 7ej podczas mszy św. wieczornej.

Zakończenie Jubileuszu Diamentowego. Już w przyszłą niedzielę, 8 grudnia, o 12:15 w południe, odprawiona będzie msza św. koncelebrowana na zakończenie Diamentowego Jubileuszu Parafii Marianowskiej, tj. 75-lecia założenia. Wieczorem o 6:30. Wielki bankiet Jubileuszowy Parafii w salach bankietowych Tadeusza Przybyło.

Ostatni Miesiąc. Miesiąc grudzień jest ostatnim miesiącem aby złożyć ofiarę roczną na utrzymanie Parafii. Kto pragnie dodać do swej zwykłej niedzielnej ofiary, może złożyć wraz ze swą niedzelną ofarą do koszyka albo też na plebanię podczas godzin urzędowych. Już tylko cztery tygodnie pozostaje do końca roku.

Opłatki i Kartki Świąteczne. Zachowajmy staropolski zwyczaj dzielenia się opłatkiem podczas Wieczerzy Wigilijnej, 24 grudnia na znak braterskiej miłości. Także kartki świąteczne polskie i amerykańskie można nabyć w kruchcie kościoła po każdej mszy św. w niedzielę albo też w tygodniu na plebanii podczas godzin urzędowych.

Gość Na Plebanii. Podczas ferii świątecznych z okazji Dnia Dziękczynienia gościliśmy na plebanii księdza diakona Jerzego Nowaka, CR z Orchard Lake, Michigan.

Dzień Rekolekcji. Dla mężczyzn i młodzieży Towarzystwa Najśw. Imienia Jezus odbędą się Rekolekcje czyli ćwiczenia duchowe w niedzielę, 15 grudnia. Msza św. i komunia na mszy św. o 9:45 rano. Potem śniadanie i krótka konferencja. Nauki głosić będzie ks. misjonarz redemptorysta z Villa Redeemer w Glenview, Ill. Wszyscy mężczyźni Parafii są mile proszeni.

Z Karty Żałobnej. Ostatnio zmarli: Śp. Harriet Dutkiewicz i Philip Lorek. Niech odpoczywają w pokoju.

Na Ślubnym Kobiercu. W przyszłą sobotę, 7 grudnia na mszy św. o 2 po południu połączeni będą węzłem małżeńskim Mieczysław Juszyński z Marianowa z Barbarą Krystyną Tomaszewską. W ubiegłą sobotę, 30 listopada, o 3:30 p.p. ks. Kenneth Bratko, C.R. udzielił ślubu Harlan Geist i Peggy Panek.

Koperty Tygodniowe. Prosimy Parafian, którzy blisko mieszkają parafii, aby osobiście lub też przez dzieci szkolne zabrali swe koperty tygodniowe na rok 1975.

Rocznice Ślubne. Rocznice pożycia małżeńskiego uczczą mszą św. dziękczynną w tych dniach Franciszek i Rozalia Wierzba — 38-mą; Władysław i Agnieszka Surma — 39-tą; Henryk i Anna Piotrowscy.

Serdeczne Dzięki. Ks. proboszcz Edwin Karłowicz, C.R. i jego asystenci składają serdeczne staropolskie Bóg zapłać za hojne ofiary złożone w ubiegłą niedzielę na deficyt szkolny i konnieczne naprawy budynków parafialnych.

Poświęcenie Chorągwi. Ks. proboszcz Edwin Karłowicz, C.R. poświęcił chorągiew Bractwa Mężczyzn Różańca św. Przełożonym jest Franciszek Kloc, a kapelanem ks. Marian Kaleth, C.R.

Delegaci Do Ligi. Dziś wieczorem ks. Leonard L. Prusiński, C.R. Franciszek Klos i Edward Wysocki reprezentować będą Parafię Marianowską na kwartalnym zebraniu Ligi Katolickiej w sali parafialnej Pięciu Braci Polaków i Męczenników, gdzie proboszczeem jest ks. biskup Alfred Abramowicz, D.D. Omawiana będzie sprawa Sejmu Ligi Katolickiej, jaki odbędzie się na przyszły rok w październiku, w hotelu LaSalle, a msza św. Sejmowa w Holy Name Cathedral przy zbiegu ulic State i Superior.

Dr Halina Kay Kwiatkowska w Programie T.V. 7-go Grudnia

W sobotę, 7 grudnia, w ramach programu "Krucjata Oświatowa", Rycerzy Dąbrowskiego (Knights of Dąbrowski) wystąpi gościnnie dr Halina Kay Kwiatkowska, lekarz-dentysta, w dyskusji na temat implantów dentystycznych. Pogadanka z dr Haliną Kay Kwiatkowską odbędzie się o godz. 6:30 wieczorem na kanale 26 TV, UHF.

Dr Halina Kay Kwiatkowska

Dr Halina Kay Kwiatkowska, urodzona w Polsce, ukończyła trzy-letnie liceum dentystyczne w Łodzi oraz stomatologię w Akademii Medycznej w Warszawie w 1953 r., po czym praktykowała aż do wyjazdu do Stanów Zjednoczonych.

W roku 1962 przybywa do Chicago i rozpoczyna ponowne i pełne studia na Uniwersytecie Illinois. Po ukończeniu studiów w 1968 roku, dr Kwiatkowska rozpoczyna swoją praktykę w Chicago, w tej chwili specjalizuje się w robieniu implantów dentystycznych. Dr Halina Kay Kwiatkowska jest jedną z bardzo niewielu lekarzy dentystów, która specjalizuje się w tej nowej technice. Dr Kwiatkowska jest członkiem kilku akademii implotologicznych w Stanach Zjednoczonych i zagranicą. Pełni funkcję wiceprezesa Akademii Implantów i przeszczepów, oraz została wybrana na rok 1975 prezesem Academy of General Dentistry.

W tym roku dr Halina Kay Kwiatkowska na ogólno krajowym zjeździe w Washington, D.C. otrzymała Fellowship of Academy of General Dentistry, które zostało przyznane za 500 godzin studiów i wykładów w dziedzinie dentystyki. Dr. Halina Kay Kwiatkowska dała szereg wykładów i demonstracji w dziedzinie implantologii dentystycznej w kilku stanach.

SOWIETY.— Khfar Lasuria, rzekomo najstarsza kobieta w świecie, w czasie obchodzenia 140 rocznicy urodzin w październiku we wiosce Kutol na Kaukazie, w południowej Rosji. Sowiety twierdzą, że mają również najstarszego mężczyznę na świecie, Hedzhid Orudzhogli Agajew, lat 139, z wioski Tikyaband z tej samej okolicy. Khfar pracowała ciężko całe długie życie na plantacjach herbaty i w sadach cytrusowych. Agencja prasowa Tass donosi, że nigdy nie była poważnie chora i nigdy nie była u lekarza. Obok Khfarowej znajduje się jej syn, Tarkuk, liczący obecnie sto lat.

Kronika Harcerska

"Do Dziecka Swego Mów Po Polsku i Przekaż Mu Polskie Tradycje"

DZIEŃ POLSKI W MUZEUM

Kultura narodu może objawiać się w bardzo wielu formach: w przyjętych zasadach, instytucjach naukowych i społecznych, rozwoju sztuki, literatury, formach życia i zwyczajach.

Kultura to dzieło całych pokoleń w przestrzeni wieków.

Polskie zwyczaje Bożenarodzeniowe sięgają początków dziejów Polski, a być może nawet okresu wcześniejszego.

Kto chce poznać dany naród musi poznać jego kulturę. Harcerstwo od szeregu lat przyjęło na siebie również obowiązek pokazania właściwych wartości naszej grupy etniczej innym grupom, bądź to uczestnicząc w Wystawie Folkloru bądź też reprezentując polskie zwyczaje Bożenarodzeniowe w Muzeum Przemysłu i Wiedzy w ramach Boże Narodzenie dookoła świata.

I w tym roku w niedzielę 15 grudnia grupa harcerska daje 2 pierwsze widowiska od godz. 2 po południu. Dalsze pokazy tych zwyczajów przedstawiają inne grupy polonijne.

Przygotowanie tych widowisk zabiera wiele czasu i wysiłku przygotowującym występ jak również i młodzieży, ale wartość jaka stąd płynie dla zrozumienia naszej grupy etniczej, oraz wprowadzenia naszej młodzieży w te zwyczaje — przewyższa wkład. Staramy się wykonać nasze zadanie — w miarę naszych możliwości—jak najlepiej.

W przygotowaniach tych jest także duży wkład rodziców, którzy dowożą dzieci na próby poświęcając nie raz szereg godzin, czy też tych, którzy opracowują i prowadzą poszczególne części widowiska.

Widowisko w Muzeum pozwala nam zapoznać społeczeństwo amerykańskie z bogactwem melodyjnym pastorałek i kolęd oraz głębią polskich zwyczajów.

Występując od szeregu lat w Muzeum — traktujemy to jako nasz skromny wkład w budowę dobrego imienia Polonii.

Apel o Stroje

W związku z przygotowywanym widowiskiem w Muzeum zwracamy się do osób posiadających oryginalne stroje łowickie o ewtl. wypożyczenie ich na ten dzień. W tej sprawie prosimy telefonować: 276-8341 (Obwód Z.H.P. Chicago).

III Zjazd Drużynowych

W dniach 9 i 10 listopada odbył się w Kittaning, Pa. III Zjazd Drużynowych Chorągwi Harcerek w Stanach Zjednoczonych. W zjeździe brali udział funkcyjne drużyn z Detroit, z Nowego Yorku i okolicy i z Chicago oraz instruktorki z tych ośrodków. Z Chicago było nas razem 20 osób—13 z Hufca "Tatry" i 7 z Hufca "Świt." Razem z instruktorkami w zjeździe brało udział 42 harcerki.

Program Zjazdu rozpoczął się zajęciem "Poznajmy siebie", potem przeszłyśmy do długiej dyskusji o przewodnictwie (leadership), a następnie do historii i tradycji harcerskich. Po obiedzie uszestniczyłyśmy w grach z literatury, geografii i historii Polski, a potem nastąpiła gra terenowa połączona z przyrodoznawstwem. Wieczorem przygotowywałyśmy się do kominka, który składał się z inscenizacji "Wielkie Polki", "11 listopada" i kilku wesołych skeczów. Całość była wiązana piosenkami harcerskimi i żołnierskimi. W trakcie gawędy hm. Janina Gazdajka z Detroit wspominała swoją pracę harcerską w okresie drugiej Wojny Światowej.

Czas niedzielny wypełniły: Msza św. wysłuchana w kaplicy klasztornej i ćwiczenia z robót ręcznych, przeprowadzonych w całości przez funkcyjne z Chicago i Detroit. — Rozjechałyśmy się w południe niezmiernie zmęczone, tak intensywnymi zajęciami, niemniej jednak zadowolone z tak wspaniałej okazji wymiany spostrzeżeń, wspólnego szukania sposobów pokonywania naszych trudności i podzielenia się radością z funkcyjnymi z innych ośrodków.

Wspólny Wysiłek

Wielu spośród naszego Społeczeństwa nie orientuje się, że Harcerstwo — jedyna chyba tego rodzaju organizacja młodzieżowa nie ma żadnego stałego zaplecza finansowego oprócz pomocy ze strony Rodziców i niektórych organizacji polonijnych udzielanej bądź to bezpośrednio jednostkom: Gromadom, Drużynom, bądź to przez członkostwo w Kole Przyjaźni Harcerstwa w ramach którego ofiarnie pracują a często przy różnych okazjach wspomagają daninami. Dwukrotnie już podawaliśmy nazwiska rodzin — które ostatnio przyczyniły się do sukcesu naszej polskiej kuchni w wystawie Navy Pier. Dzisiaj zamykamy długą listę nzwiskami: pp. Robaszewski, Juszyński, Quinones, Urbanowicz, J. Piotrowska, Biernadski, Inglod, Kapusta, Chodorowski, Wyski, Mikrut, Bierożyński, Staszczak, Sadlińska, Barnaś, Łysakanowski, Wojtan, Polanin, Sobieraj, Lewandowska, E. Kulij, Gołowacz, Bender, Kuntaras, P. Niemiro, Budzyń, L. Godlewska, E. Godlewska, Bułgajewska Ed., Szydłowska, Kusiak, Sadżak, Lipska, Krembuszewska, Szabierska, Osaczale, Godecka, Bielecka, Wyrwa, Duda.

Dla podkreślenia - jak wiele osób dokłada swoją cegiełkę do każdej większej imprezy organizowanej przez Obwód Z.H.P. czy K.P.H. — podaliśmy całą listę.

Uczestniczki.

Przegrał Wybory Do Senatu 10 Głosami

Concord, N. H. (UPI)—Po ponownym przeliczeniu głosów oddanych przez wyborców w dniu 5-go listopada, okazało się że senatorem ze stanu New Hampshire, został wybrany 38-letni demokrata, John Durkin, stanowy komisarz asekuracyjny. Kontrkandydatem Durkina, był kongr. Louis Wyman (R-N. H.) którego większość w dniu 5-go listopada, wynosiła 542 głosów. Durkin zakwestionował wynik wyborów, wobec czego nastąpiło ponowne przeliczenie głosów, które dało zwycięstwo Durkinowi, znikomą — gdyż wynoszącą zaledwie dziesięć głosów większością.

Wyman zapowiedział że nie uznaje wyboru Durkina i zażądał od specjalnej stanowej komisji wyborczej przeliczenia i sprawdzenia zakwestionowanych balotów wyborczych. Kongresman Wyman przez pięć terminów zajmował stanowisko kongresmana, a zdecydował się ubiegać o urząd senatora, po wycofaniu kandydatury sen. Norris Cotton (R-N. H.).

DZIAŁ KOBIET

Wełniana czapka i szalik — odpowiednie dodatki do zimowego stroju. Kolor dowolny.

Przepisy Na Smaczne Desery

Jabłka i gruszki nadają się do wielu deserów zimowych— oczywiście późna jesień to już prawie kuchnia zimowa! Każdy owoc, który spadł z drzewa, owoce, które nie wyglądają ładnie i po które nie wyciągają się ludzkie ręce, stają się bardzo dobre, gdy je usmażymy i przyprawimy. Znakomitą przyprawą wszystkich deserów z późnych owoców są migdały, kompot nabiera aromatu, gdy przyprawimy go skórką z cytryny.

Dobrym deserem na obecną porę roku są jabłka w galarecie. Na pięć jabłek bierzemy trzy uncje cukru, pół litra wody, sok z cytryny, żelatynę, łyżeczkę rumu i dwie łyżki dobrej konfitury. Obieramy jabłka, dzielimy je na połówki, wybieramy gniazdka nasienne. Smażymy je we wrzącym syropie. Kiedy jabłka są już miękkie, wyjmujemy je i studzimy, a wydrążenia napełniamy konfiturą. Do gorącego syropu, który został od jabłek, wkładamy żelatynę i przyprawiamy sokiem z cytryny i rumem. Po ostudzeniu, układamy w salaterce jabłka napełnione konfiturami, zalewamy krzepnącą galaretą i wkładamy deser do lodówki.

* * *

GRUSZKI PO FRANCUSKU z RYŻEM robimy w ten sposób, że bierzemy sto gramów (3½ uncji) ryżu na cztery duże gruszki. Bierzemy też konfitury z wiśni, lub też inne konfitury owocowe. Obieramy gruszki, kroimy je na połowę i smażymy w syropie z wody i cukru. Tymczasem przygotowujemy ryż z mlekiem, który nie powinien być bardzo gęsty — gotujemy go przez jakieś dziesięć minut. Gdy ryż jest gotowy, wkładamy go do dwóch małych salaterek, na dno których położyliśmy trochę masła. W każdej z salaterek mieszamy starannie ryż z konfiturami, przyciskając go przy tym dość mocno. Wybieramy go potem z salaterek i układamy na dużym półmisku. Na ryżu kładziemy gruszki ugotowane w syropie i skrapiamy jeszcze pozostałym syropem. Możemy podać ten deser ubierając go małymi suchymi biszkoptami. Niektórzy lubią deser z ryżu na zimno — inni wolą, gdy podaje go się gorący.

Ulubionym deserem wielu dzieci są jabłka lub gruszki zapiekane w pianie. Do deseru takiego możemy użyć owoce, które nie są dość dobre, by podać je na stół. Na sześć osób bierzemy cztery funty gruszek, osiem kawałków cukru, cztery białka i cztery łyżeczki cukru-pudru. Obieramy starannie gruszki, oczyszczamy je i kroimy na kawałki. Smażymy je dodając szklankę wody i cukier w kawałkach. Jeżeli gruszki słodkie, dajemy mniej cukru. Podczas smażenia dusimy gruszki widelcem, tworząc w ten sposób rodzaj marmolady. Wkładamy potem gruszki do naczynia ogniotrwałego, pokrywamy mocno ubitą pianą z białek, do której dodaliśmy cukier w pudrze. Wkładamy deser do pieca, który musi być niegorący. Pieczemy mniej więcej przez godzinę. Deser podajemy gorący na stół.

Do wielu kompotów, do wielu deserów z owoców można dodać trochę kirszu — podnosi to ogromnie aromat deseru. Kiedyś do kompotu wlałam trochę "Lacrima Christi", którą przywiozłam z wakacji. Nie mogłam poznać kompotu — był o tyle lepszy.

Pani Halina
(Dziennik Polski, Londyn)

Rady Praktyczne

— Szczotka do zamiatania nie powinna stać oparta włosiem o podłogę. Włosie szybko wtedy kruszeje i łatwo się łamie. Najlepiej kupić dwa dość duże, pojedyńcze, wkręcane wieszaki, umieścić je obok siebie w bocznej ścianie kuchennej szafki lub w drzwiach i wieszać na nich szczotkę włosiem do góry. Od czasu do czasu trzeba też szczotkę wykąpać, najlepiej w ciepłych mydlinach z dodatkiem szczypty sody oczyszczonej. Potem opłukać — najpierw w ciepłej, potem w zimnej wodzie — i powiesić do wyschnięcia włosiem na dół.

* * *

— Karty do gry też warto co jakiś czas wykąpać, ale już na sucho, w kruszynach chleba. Trzeba drobniutko rozkruszyć na talerzu mniej więcej dwie kromki czerstwego chleba na talię kart. Po kilka kart przesypać kruszynami, złożyć razem i "masować" w dłoniach, oczywiście ostrożnie, żeby ich nie pogiąć. Potem strzepać okruszyny, odwrócić karty na drugą stronę i powtórzyć zabieg.

Psy Ofiarą Recesji

Detroit, Mich. (UPI) Stow Opieki Nad Zwierzętami podaje, że na skutek recesji i bezrobocia, rekordowa liczba rodzin oddaje swe ulubione psy pod opiekę stowarzyszenia. Do końca b. roku, ponad sto tysięcy większych psów, oddanych będzie pod opiekę stowarzyszenia, w porównaniu do 25,000 z ub. roku.

Zgodnie z prawem stanowym, jeśli nie znajdzie się dostateczna liczba rodzin, — któraby chciała zaopiekować się porzuconymi psami, stowarzyszenie będzie musiało je uśpić.

POLSKIE PROGRAMY RADIOWE W CHICAGO NADAWANE CODZIENNIE

WIADOMOSCI Z POLSKI I O POLSCE
Codziennie 6:00-6:30 rano
WOPA — 1490 kc
5 DNI
Od poniedziałku do piątku
MARIAN CZERNIECKI

"PORANNY DZWONEK"
Stacja WOPA
Codziennie
od 6:30 do 7:30 rano
Sobota: 11:00-11:30 rano
Niedziela: 1:00-2:00 po poł
MICHAŁ PRZEMYSKI
Kierownik

ROBERT LEWANDOWSKI
Stacja WSBC—1240 KC
Codziennie 7:00-8:30 rano
2:00-3:00 po poł. w niedziele
ROBERT LEWANDOWSKI
Właściciel

GODZINA SŁONECZNA LIDII PUCIŃSKIEJ
Stacja WEDC
7 dni w tygodniu
8:30-9:30 rano

"TONY PIENKOWSKI SHOW"
Stacja WTAQ—1300 KC
Codziennie
9:15-10:00 rano

"GODZINA MIĘDZYNARODOWA"
Stacja WTAQ—1300 KC
Sobota 6:35-7:00 wiecz
od 7:00 do 7:30 wiecz.
Godz. OO Salwatorianów
JADWIGA i ANTONI PIEŃKOWSCY
kierownicy

"POLSKA W MUZYCE PIEŚNI I SŁOWIE"
Stacja WOPA
Codziennie
od 12 w poł. do 12:30 po poł.
ADAM GRZEGORZEWSKI
Kierwonik i Zarządca

"KAWALKADA"
Stacja WOPA
Codziennie
o 1:00, 3:30 i 6:30
oraz o 8-ej wiecz
DR. W. SIKORA
Prezentant i Właściciel

"GŁOS POLONII"
WOPA—1490 KC
Codziennie
od 4:30 po poł.
do 6 wieczorem
W Soboty
4:00-6:00 wiecz.
pp. Mgr. JOZEF I SŁAWA MIGAŁOWIE, właściciele

ZRZESZENIE NOWEJ POLONII W AMERYCE
od poniedziałku
do czwartku włącznie
od godz. 11:20 do 12:00
w południe
Stacja WOPA—1490 KC
Kierownik Programu
Ks. Michael P Pawełek

"KŁOPOTY SIEKIERKÓW"
Stacja WOPA—1490 KC
w każdy Wtorek, Środę
Czwartek i Piątek
7:00-7:30 wiecz
Kierownik
BRONISŁAW IELINSKI
Anonserzy
PELAGIA i BRONISŁAW MROZOWIE

APEL i PROŚBA

Do Pp. Kupców, Towarzystw i Organizacji

Znowu zbliżają się Święta Bożego Narodzenia. Są to najmilsze święta roku, święta rodziny i miłości. Tradycyjnym zwyczajem planujemy w sobotę, 21 grudnia — Indiana, Milwaukee, Cleveland, w czwartek, 19 grudnia b.r. — specjalne, powiększone i bogate w treści wydanie "Dziennika Związkowego", by umożliwić naszym PP. **Kupcom, Towarzystwom, Klubom oraz Organizacjom złożenie życzeń świątecznych i noworocznych swoim Klientom, Członkostwu oraz całej Polonii.**

Termin nadsyłania ogłoszeń przez pocztę musi mieć stempel pocztowy Z SOBOTY, 7 GRUDNIA.

Nadawanie osobiste przez telefon nie później, jak DO WTORKU, 10 GRUDNIA, DO GODZINY 4-EJ PO POŁUDNIU.

Ogłoszenia wpływające po tej dacie ze względów technicznych nie będą mogły ukazać się w Specjalnym Świątecznym Wydaniu.

POPIERAJCIE POLSKĄ GAZETĘ!

Prosimy wszystkich o nadsyłanie ogłoszeń z życzeniami już teraz. Ułatwi to planowanie specjalnego wydania, rezerwujecie sobie lepsze miejsce w gazecie unikacie ewentulanych pomyłek, spowodowanych pośpiechem

WYDAWNICTWA DZIENNIKA ZWIĄZKOWEGO

Chicago, 1974 r.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn mój, brat nasz i wuj mój, śp.

Jerzy Mietkiewicz

(syn śp. Józefa)

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 30-go listopada 1974 roku, przeżywszy lat 21.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 3-go grudnia, o godzinie 10:30 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 834 N. Ashland Ave., do kościoła Ś.Ś. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Irena, matka; **Bolesław, Robert i Stanisław**, bracia; **Martine**, bratowa; **Bolesław Jr.** bratanek; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się:
Zakład Pogrzebowy B. F. Malec i Synowie.
Telefon: — 421-5800.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, synowa i bratowa nasza ś. p.

Wanda Marciniak

(z domu Gamulczyk)
(córka śp. Władysława i śp. Stanisławy Gamulczyk, synowa śp Franciszka Marciniak)

po ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 1-go grudnia 1974 roku, o godzinie 8:15 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 4-go grudnia, o godzinie 9:15 rano, z Modell Funeral Home, pnr. 5725 So. Pulaski Rd., do kościoła ŚŚ. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, do mauzoleum.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef, mąż; **Maria Marciniak**, teściowa; **Ewelyna Marciniak** i **Zofia** z mężem **Władysławem Juraszek**, bratowe wraz z cała rodziną.

Pogrzebem zajmują się Franciszek A. Modelski i Syn
Telefon PO 7-4730. (2, 3)

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, babcia i siostra nasza, śp.

Stella Kowalska

(z domu Matraj)
(córka śp. Pawła i śp. Tekli Matraj)
(siostra śp. Tadeusza)

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 30-go listopada 1974 roku, o godzinie 6:35 rano,, przeżywszy 51 lat.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 3-go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 4255-59 W. Division ul. (narożnik Kildare), do kościoła Św. Franciszka z Asyżu (Msza św. o godz. 10-ej) a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrzadek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Edwin J., mąż; **Kathleen (Joseph) Vitello,**, córka i zięć; **Jan (Peggy) i Edwin J. Jr.**, synowie i synowa; 3 wnuczat; **Nettie (John) Kwaśniak, Jean Gawronski, Violet (Nick) Kunash, Joseph i Frank (Lee) Matraj**, siostry, bracia szwagrowie i bratowa; oraz siostrzency i siostrzenice, bratanki i bratanice; wraz z całą rodziną.

Zamiast kwiatów — donacje (Memorials) na Kidney Foundation lub Diabetes Assn. — mile widziane.

Pogrzebem zajmują się:
L. A. Kolsak i Syn.
Telefon: AL 2-3600.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, babcia i siostra nasza ś. p.

Wanda Marciniak

(z domu Gamulczyk)
(córka śp. Władysława i śp. Stanisławy Gamulczyk, synowa śp Franciszka Marciniak)

po ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 1-go grudnia 1974 roku, o godzinie 8:15 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 4-go grudnia, o godzinie 9:15 rano, z Modell Funeral Home, pnr. 5725 So. Pulaski Rd., do kościoła ŚŚ. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, do mauzoleum.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef, mąż; **Maria Marciniak**, teściowa; **Ewelyna Marciniak** i **Zofia** z mężem **Władysławem Juraszek**, bratowe wraz z cała rodziną.

Pogrzebem zajmują się Franciszek A. Modelski i Syn
Telefon PO 7-4730. (2, 3)

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec nasz, syn mój, brat nasz, zięć mój, szwagier i wuj nasz, śp.

Franciszek J. Smolka

Wet. II-ej Wojny Światowej
(syn śp. Kazimierza)
(brat śp. Teodora)

Służył w 203rd General Hospital Corps, USA European Theatre
Od 1947 Właściciel Smolka Tavern w Fox Lake, Ill.

Członek Polsko-Narodowej Spójni Odział 330 McCullom Lake, Ill. i Park Ridge V.F.W., po długiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 29-go listopada 1974 roku, przeżywszy 66 lat.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 3-go grudnia, rano, z K. K. Hamsher Funeral Home, pnr. 12 N. Pistakee Lake Rd., Fox Lake, Ill., do kościoła of the Holy Family, Lake Villa, Ill., a stamtąd na cmentarz, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Adeline (z domu **Ksiazkiewicz**), żona; **Theodore "Ted" (Cathy) Smolka** w Fox Lake, Ill., syn i synowa; **Elaine Frances Smolka**, córka w Ingleside, Ill.; **Anna Smolka** (z domu **Szymczak**), matka w Chicago; **Chester (Virginia) Smolka**, brat i bratowa w Chicago; **Irene (Walter) Bourke**, siostra i szwagier w Chicago; **Bernice Ksiazkiewicz**, teściowa w Chicago; oraz szwagrowie, szwagierki, siostrzency i siostrzenice, bratanki i bratanice w Chicago; wraz z całą rodziną.

Zamiast kwiatów donacje na: Fox Rescue Squad lub Rehabilitation Institute of Chicago, 345 Superior Street, Chicago, Ill.; lub Norwood Park Home, 6016 N. Nina Ave., Chicago, Ill. — mile widziane.

Pogrzebem zajmuje się K. K. Hamsher Funeral Home.
Telefon: 587-2100.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec mój, zięć mój, brat i szwagier nasz ś. p.

Czesław F. Nowakowski

(syn śp. Władysława i śp. Józefy i brat śp. Jana)

Członek Chicago Flagship Post 1100 V.F.W., po ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 29-go listopada 1974 roku, o godzinie 10:15 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 3-go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 834 N. Ashland Ave., do kościoła ŚŚ. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Alicja (z domu **Bialek**), żona; **Kenneth P.**, syn; **Katarzyna**, teściowa; **Edward** i **Józef**, bracia; **Cecylia, Agnieszka, Klara** i **Franciszka**, siostry; **Alicja, Stanisława** i **Anna**, bratowe; **Tomasz Cassin, Jan Swieca, Ján Fabrycki** i **Edward Kempa**, szwagrowie wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Zakład Pogrzebowy
B. F. Malec i Synowie, telefon 421-5800.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, mamusia i babcia nasza, ś. p.

Karolina Kowalczyk

(Z DOMU LAS)
(MAMUSIA Ś.P. STEFANCIA I S.P. TADZIA

Członkini Bractwa Niewiast Różańca św. przy par św. Heleny, Tow. Matki Boskiej Częstochowskiej nad domem Starców św. Józefa i Klubu Polki Nadwiślańskie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 28-go listopada, 1974 roku, o godzinie 6:09 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 3-go grudnia, o godzinie 9:15 rano, z zakładu pogrzebowego Casey-Laskowski, pnr. 4540-50 W. Diversey Ave., do kościoła św. Heleny, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanley, mąż; **Loretta (Bruno) Stanek, Joan** (ś. p. **Bob**) **Bialas, Evelyn (Frank) Janusz** z Whittier, Calif., córki i zięciowie; **Carole** R.N. (Dr. **Michael**) **Dougherty** z Anaheim, Calif., wnuczka; i **Billy Janusz**, wnuk z Whittier, Calif., wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Casey Laskowski Funeral Home. Tel. 776-6300. (30, 2)

Muzea Wiejskie Na Lubelszczyźnie

Na Lubelszczyźnie działa około 70 izb pamiątek, zlokalizowanych przeważnie przy szkołach lub gminnych ośrodkach kultury.

Większość tych minimuzeów główną uwagę skupia na gromadzeniu eksponatów, dotyczących najnowszych dziejów swego regionu. W pow. chełmskim istnieje siedem wiejskich izb pamiątek. Jedną z najciekawszych urządzono w szkole w Wojsławicach, — gdzie zgromadzono kilkaset eksponatów związanych z historią, kulturą materialną i duchową tego regionu. Są tu pamiątki z I i II wojny światowej; różnego rodzaju broń, listy i relacje z obozów, dokumenty z czasów hitlerowskiej okupacji.

Zebrano też ciekawy zbiór obrazujący działalność miejscowych twórców ludowych, okazy starej ceramiki, z której słynęły swego czasu Wojsławice.

Ks. Józef Stolarczyk

Pierwszy Proboszcz Zakopanego

W 1893 roku słusznie pisał o nim Kazimierz Tetmajer: "Była to osobowość tak zrosła z Zakopanem, że kiedy umarł pytaliśmy siebie, co teraz będzie? Trudno sobie było Zakopane bez tego olbrzymiego księdza wyobrazić". W tych słowach nie było przesady literackiej. Ks. Stolarczyk żyje bowiem w legendzie, anegdocie i historii Zakopanego, jak Chałubiński, Sabała, Tejmajer i Orkan. W ciągu czterdziestu lat swojej pracy duszpasterskiej, społeczno-kulturalnej, wywarł decydujący wpływ na życie religijne swoich parafian. Umiał także utrzymywać kontakty z przebywającymi stale w Zakopanem turystami, gośćmi i co więcej imponował im swoją znajomością Tatr, pracowitością i służebnym stosunkiem do parafian. W jego plebanii mieszkali m.in. J. Matejko i H. Sienkiewicz.

Urodził się (1816 r.) we wsi Wysoka koło Jordanowa. Po maturze, którą zdawał u węgierskich Ojców Pijarów w Podolińcu, studiował filozofię w Tarnopolu u Jezuitów ,teologię w Seminarium Duchownym w Tarnowie. W 1842 r. otrzymał święcenia kapłańskie.

W 1847 r. biskup tarnowski Wojtarowicz mianował go proboszczem Zakopanego, zaniedbanej pod względem duszpasterskim miejscowości. Była to pionierska praca dla młodego trzydziestletniego duchownego. Po latach wspominał o tym w "Kronice parafii zakopiańskiej": "Przyszedłszy do Zakopanego ujrzałem się w bardzo przykrym położeniu. Pleban bez plebanii, bez kościoła, bez inwentarza, zgoła bez wszystkiego. Do tego lud na pół dziki, chytry, który zbiegał się, aby coś zyskać nie z nauki, ale z grosza. Widząc to wszystko, uczułem żal i tęsknotę, ale pomyślawszy sobie, że na takim stanowisku coś może więcej, niż gdzie indziej przyczyniać się będę, będąc plebanem, urządzenie parafii z pomocą Bożą rozpocznę, i da Bóg, dokończę, odstąpiłem od rezygnowania, wziąłem się szczerze do pracy, a pod słowem kapłańskim wyznaje, iż przy wielkiej biedzie i prawie o suchym chlebie".

Z wielkim trudem zbudował wraz z parafianami plebanię i co najważniejsze — rozszerzył kościółek, zbudował organistówkę, szkołę i wreszcie drogę łączącą Zakopane z Nowym Targiem. Po latach mógł spokojnie pisać: "Zadowolenie czuję, dlatego nade wszystko, iż z Bożej łaski lud się o tyle poprawił, iż nie jest teraz do poznania i z przeszłym do porównania". Posiadał przy tym duży autorytet osobisty, wypróbowany w pierwszych latach swojego duszpasterstwa. Początkowo był sam. W obliczu ludzi nieufnych—wykazywał w życiu codziennym prostolinijność, nie szukał patosu, zwrotów retorycznych, ale podchodził do wiernych jak sąsiad, któremu zależy na współpracy i wzajemnym poszanowaniu. Własnymi rękami budował ubogi kościółek, ozdobił go ołtarzami wykonanymi przez artystę ludowego, sam dźwigał belki, kamienie, a na ambonie i w konfesjonale trafiał do psychiki swoich wiernych i zdołał ich wciągnąć w wir swojej kościelno-religijnej pracy. Nieraz musiał być twardym i niedostępnym proboszczem.

Zapalony taternik, urządzał stałe wycieczki wraz z duchownymi, pierwszy w Polsce zdobył szczyt Gerlacha, osiągnął szczyt Mięguszowiecki od strony Morskiego Oka i nie wahał się wejść na Baranie Rogi i Świnicę. Kochał Tatry i tak o nich pisał, kiedy wrócił po długiej podróży do Ziemi Świętej: ". . . ponieważ przyznać muszę otwarcie, że wole nasze Tatry i przedkładam je nade wszystkie inne góry. Mają one coś poetycznego w sobie, więcej jakoś przemawiają do mego serca i czuję dla nich prawdziwy zachwyt".

W 1883 r. został wybrany członkiem honorowym Towarzystwa Tatrzańskiego. W czasie jego nieobecności parafianie, którzy tęsknili za swoim proboszczem, odprawiali prawie codziennie Mszę św. w intencji powrotu swojego duszpasterza. On również przyczynił się do popularyzacji Tatr w społeczeństwie polskim i przeszedł do pamięci ludu góralskiego jako jego oddany proboszcz. W literaturze, publicystyce dotyczącej Tatr zajął ks. Stolarczyk jedno z czołowych miejsc, związany na zawsze z historia Zakopanego.

K.F.
Za i Przeciw

Srebrny Jubileusz Kapłaństwa

W Wyższym Seminarium Duchownym w Sandomierzu zorganizowano uroczystość związaną z 50-leciem kapłaństwa ks. prof. dr Wincentego Granata, wybitnego teologa, byłego rektora KUL. W obecności ks. biskupa W. Wójcika i licznego duchowieństwa mszę św. w intencji Jubilata odprawił ks. kan. St. Sygnet, rektor seminarium, a kazanie na temat najwyższego kapłaństwa Chrystusa wygłosił ks. prof. Granat. Następnie odbyła się akademia, podczas której Jubilat wygłosił wykład dla alumnów, w którym ukazał proces pogłębiania się idei kapłaństwa. Z kolei przemówienie wygłosił ks. biskup Wójcik, podkreślając wybitny wkład Jubilata w rozwój myśli teologicznej.

Niemiecka T.V. o Polskiej Wystawie w Essen

Telewizja RFN w trzecim programie nadała w ramach magazynu gospodarczego "handel i przemiany" — 30-minutową, obiektywną relację filmową G. Burike i S. Koernera na temat wystawy "Polska 74" w Essen oraz aktualnego stanu stosunków gospodarczych PRL-RFN.

Autorzy zawarli w audycji m. in. następujące elementy: obszerny przegląd ekspozycji "Polska 74" w halach wystawowych w Essen, podkreślając jej ogromne powodzenie, które wyraża się w rekordowej ilości zwiedzających (100 tysięcy osób w ciągu 7 dni); bilans dynamicznie rozwijającego się handlu i kooperacji przemysłowej pomiędzy Polską i RFN; odbudowa zniszczonego w czasie wojny przemysłu polskiego i jego szybki rozwój w ostatnich latach oraz poziom życia ludności w Polsce; wywiad z wicepremierem K. Olszewskim na temat znaczenia podpisanej 1.XI.b.r. umowy o kooperacji przemysłowej i technicznej między PRL i RFN, stanu dotychczasowej kooperacji w dziedzinie przemysłu maszynowego, elektrotechnicznego i chemicznego oraz na temat dalszych możliwości współpracy przemysłowej; wywiad z dyrektorem generalnym "Polimex-Cekop" Z. Makomaskim nt. wzajemnych korzyści wypływających z rozwoju kooperacji z przemysłem polskim.

Ważne Zebranie Rady Polonii Okręg 33

Bardzo ważne posiedzenia Okręgu 33-go (Związkowego) Rady Polonii Ameryk. odbędzie się w środę, 4 grudnia, w sali Wonderland, 2952 N. Milwaukee Ave., w biurze Kongresu. Uprasza się wszystkich Delegatów i Delegatki o przybycie na to ważne zebranie, by wspólnie się naradzić i zadecydować o dalszej pracy i aktywności na dobre cele. Są nadto inne ważne sprawy. Będzie też sprawozdanie z zabawy stoliczkowej, która była sukcesem.

Prezes Józef Sikora wraz z zarządem dziękuje wszystkim, którzy się przyczynili do sukcesu i wzięli udział w tej zabawie, tym co złożyli donacje i tym którzy przynieśli piękne fanty.

Józef Sikora, prezes;
Józefa Cieśla, sekretarka;
Ewelina Różańska, kasjerka

Wielka Brytania Walczy z Terrorem

(Dokończenie ze str. 1-ej)

do niej bez naszej wiedzy" — powiedział dygnitarz policji londyńskiej.

W pierwszej, większej obławie aresztowano w sobotę 10 mężczyzn i kobiet w północnej dzielnicy Londynu. Wszyscy podejrzani są o powiązania z zamachowcami, którzy w październiku i na początku listopada eksplodowali bomby w dwóch pubach — Guildford i Woolwich — powodując śmierć 7 osób i zranienie 86.

Do tej pory detektywi nie natrafili na ślad po terrorystach, którzy 12 dni temu dokonali zamachów bombowych na dwa puby w Birmingham, zabijając 20 osób i raniąc 183. Od czasu zamachu w Birmingham w serii wybuchów w Londynie zranionych zostało 29 osób.

Rzecznik policji ujawnił, że Scotland Yard zwrócił się do ministerstwa spraw wewnętrznych o pozwolenie na natychmiastową deportację kilkunastu znanych popleczników IRA.

Na mocy ustawy uchwalonej w wyniku 17-godzinnej sesji parlamentarnej i natychmiast podpisanej przez królowę Elżbietę II, policja korzysta z rozszerzonych uprawnień w przeprowadzaniu rewizji i dokonywaniu aresztowań. Ponadto, co w W. Brytanii jest sprawą raczej wyjątkową, policjanci są uzbrojeni w broń palną, a nie tylko w pałki i gwizdki.

92 Ofiar Katastrofy Samolotowej

(Dokończenie ze str. 1-ej)

scowości Bluemont, Virginia.

Urzędnicy federalnej administracji awiacyjnej twierdzą że komunikacja między pilotem samolotu kpt. Richard I. Brock i jego załogą była normalna do godziny 10:10 rano, a wypadek miał miejsce w kilka minut później w odległości 15 mil od międzynarodowego lotniska Dulles. Samolot miał lądować na lotnisku w Washingtonie, ale na skutek silnych wichrów i ulewnego deszczu, został skierowany do lotniska Dulles.

Samolot wyruszył z Indianapolis, Indiana i po zatrzymaniu się w Columbus, Ohio dla zabrania dodatkowych pasażerów, leciał do Washingtonu.

Zabici

Wśród zabitych znajdował się jeden z pierwszych czarnych generałów armii amerykańskiej, gen. bryg. Rosco C. Cartwright kóry zginął wraz z żoną, oraz James Applewhite, asystent kongr. Andrew Young (D-Ga.). Kongresman William Bray (R-Indiana) miał wracać tym samolotem do Washingtonu, ale postanowił wrócić do stolicy o dzień wcześniej, ażeby być świadkiem gry futbalowej między drużynami armii i marynarki wojennej. Decyzja ta uratowała mu życie.

Wśród ofiar katastrofy samolotowej znajdowało się kilku wojskowych, jak — płk. William E. Dismore z Annandale, Va. który zginął w wypadku wraz z żoną Janice i dwojgiem dzieci: Scott, lat 8 i Wendy, lat 12, oraz członkowie personelu wojskowego: Gerald J. Seymour z Terre Haute, Indiana, Benjamin Applewhite z Georgetown, Va., Matthew Hartley z Indianapolis, Indiana.

Druga Katastrofa

Druga katastrofa czarterowanego samolotu Northwest Airlines — miała miejsce wczoraj wieczorem, w której zginęło trzech członków załogi. Samolot wyruszył z lotniska Kennedy w drodze do Buffalo, N. Y. skąd zabrać miał na pokład cały zespół drużyny futbalowej "Baltimore Ccalts". Samolot rozbił się także o szczyt górski na wysokości 1,200 stóp, podczas silnej burzy w parku stanowym Harriman w odległości 45 mil na północ od miasta Nowego Yorku.

Turystyka Na Florydzie Pod Znakiem Inflacji

Orlando — Tampa — St. Petersburg

(Korespondencja własna)

W listopadzie rozpoczynał się zwykle sezon turystyczny na Florydzie. Mieszkańcy środkowych i północnych stanów, ci zwłaszcza o wolnych zawodach i odpowiednich zasobach gotówki, jadą do "krainy słońca", by na pięknych plażach zapomnieć o deszczach jesiennych i przymrozkach. O tej porze roku restauracje i hotele są przepełnione, a przygodny turysta, który nie zarezerwował uprzednio pokoju, ma kłopoty. Tak było jeszcze w ubiegłym roku. Obecnie przemysł turystyczny na Florydzie jest pod znakiem inflacji. W restauracjach nie ma tłoku, pokój w hotelu można dostać bez problemów po cenach przystępnych.

Jeżeli chodzi o klimat, listopad jest jednym z najpiękniejszych miesięcy na Florydzie. Temperatura waha się od 75 do 85 stopni, w nocy około 60 stopni. Drzewa uginają się pod ciężarem pomarańczy, grejpfrutów i ogromnych cytryn (tych ostatnich nie ma w sprzedaży, można je znaleźć tylko w prywatnych ogrodach), mnóstwo kwiatów, wiele atrakcji, ale . . . mało turystów.

Do Orlando — Walt Disney World przyjeżdżamy wieczorem. Nie mamy rezerwacji w hotelu. Okazuje się, że nie jest to przeszkodą. Dają nam do wyboru: od przeciętnego, z łazienką i telefonem po $12, do najbardziej luksusowych $30, 40 i wyżej. Ceny w restauracjach, w porównaniu z Chicago, b. umiarkowane, oczywiście zależy to od punktu i renomy danego lokalu.

Do Walt Disney World najlepiej jechać autobusem, gdyż autobus ma pierwszeństwo wjazdu przed samochodami prywatnymi do Zaczarowanej Krainy. Jest to istotnie świat bajki, cudo techniki 20-go wieku. Niestety, czas nie pozwala by zwiedzać Disney World dokładnie, na to trzeba co najmniej 6-7 dni, mamy do dyspozycji niecałe dwa. Tam nie brak turystów, ale przeważnie miejscowi, z Florydy lub z zagranicy. Sporo Japończyków, Niemców, Szwedów. — Chodzą, filmują, podziwiają. Zwiedzali Disney Land w Kalifornii, jednocześnie twierdzą że ten jest bardziej wspaniały.

Autobus, którym przyjechaliśmy z Orlando przepełniony. Za nami jadą jeszcze dwa, ale zwykle o tej porze roku jest ich kilkanaście. Po powrocie rozmawiam z właścicielem motelu, rozkłada bezradnie ręce. Może po Dniu Dziękczynienia — mówi, może dopiero przed świętami Bożego Narodzenia. W ubiegłym roku było dużo gości. Zostawiali swoje auta, wracali, znowu odjeżdżali. Dotychczas nie ma zarezerwowanych pokoi na święta. Inflacja, brak gotówki, każdy oszczędza.

Wśród turystów uderza brak turystów z dziećmi, dla których Disney World jest szczytem marzeń. Podobno było więcej gości w okresie wakacji ludzi pracujących — od końca maja do 1 września, ale gdzie są ci inni, którzy zwykle o tej porze przyjeżdżają?

Tę samą sytuację obserwuję w słynnym Bush Gardens w Tampa. — Wspaniałe Safari, własność browaru "Bush, Anheiser, Michelob". Pełno miejscowych turystów i emerytów z Tampa i St. Petersburg. Można, a nawet trzeba zwiedzić browar. Można też wypić tyle piwa, ile się chce — bezpłatnie, w olbrzymiej altanie, na świeżym powietrzu. Niektórzy przynoszą kanapki; inni, mniej przebiegli, chwieją się nieco na nogach i muszą uważać by nie wpaść do jaskini z tygrysami lub inną zwierzyną. Bush Gardens jest rajem dla zwierząt — cennych okazów z Afryki, Azji i całego świata. Wszystkie są na wolności, oddzielone wałem lub parkanem. Tam spędzamy cały dzień, jeździmy kolejką elektryczna (monorail) linowa i zwykła, parową, która starszemu pokoleniu przypomina dawne czasy.

Bezrobocie, które do niedawna było mniejsze na Florydzie niż w innych stanach, wzrasta, szczególnie w budownictwie. Na kondominia brak nabywców, a wybudowano w ubiegłych latach mnóstwo, szczególnie w Tampa i St. Petersburg — tej części stanu, gdzie zaczęli osiedlać się masowo emeryci. Większość tych nowych przybyszów woli mały domek, z palmami, drzewami pomarańczowymi, z dala od systemu koszarowego, jakim są wielkie kondominia. Zachęca się amatorów 3-miesięcznym bezpłatnym komornym, ale mimo to wiele kondominiów świeci pustkami, budowa nowych chwilowo wstrzymana.

Nie ma zapotrzebowania na dodatkowych pracowników w restauracjach i hotelach, a w St. Petersburg niektórzy właściciele moteli, po paru latach "złotego runa" sami muszą szukać pracy zarobkowej.

Wzrost kosztów transportacji przyczynił się w dużym stopniu do ograniczenia turystyki. Przelot do Tampy lub Miami z Chicago kosztuje znacznie więcej niż w ubiegłym roku, a najważniejsze linie lotnicze skasowały ulgowe loty, z których korzystało mnóstwo osób. Jeszcze w ub. roku, kupując bilet w obie strony oszczędzało się co najmniej 20 dolarów. Teraz nie ma różnicy. To samo z koleją. Na trasie Chicago - St. Petersburg - Miami kursuje codzień pociąg Amtraku "Floridian". Jedzie się dwie noce i jeden dzień. Bilet w jedną stronę kosztuje $55, ale w wagonie sypialnym $100. Pociągiem przeważnie jadą ludzie starsi, rodziny z dziećmi lub ci, którzy nie mają innej okazji chcą przynajmniej pobieżnie zwiedzić kraj. Ale siedzieć dwie noce w najwygodniejszym nawet fotelu to żadna przejemność, więc pociągi są puste i trudno zrozumieć po co kursują codzień.

Jadąc w jedną stronę pociągiem, rozmawiam z konduktorem. Pytam dlaczego na tej trasie, do jednego z najbardziej popularnych dla turystyki, Amtrak używa stare, skrzypiące wagony? Rudery, w porównaniu z pociągiem Empire Builder (Chicago-Seattle) lub San Francisco Zephyr (Chicago - Denver - San Francisco)? Konduktor patrzy na mnie z wyrzutem. — "Przecież na tamtych trasach właśnie — mówi — są najlepsze pociągi jakie mamy w U.S., najnowsze. Floridan ma wagony z 1945-50 roku".

Mimo to, jazda pociągiem ma swój urok, szczególnie od Jacksonville do Tampy, gdy mijamy słynne gaje pomarańczowe. Z Chicago jedzie się przez kilka stanów: Indiana, Kentucky, Tennessee, Alabama, Georgia, a kto jedzie do Miami — przez całą właściwie Florydę.

Samolot jest idealnym środkiem transportacji dla tych, którzy mają ograniczony czas; jadąc autem trzeba koncentrować uwagę i nie można rozglądać się, zwłaszcza jeżeli kierowca jest sam. Podróżując pociągiem, jadąc przez kilka stanów, można dopiero ocenić piękno Ameryki.

Z Nowego Yorku do Miami i St. Petersburg kursują trzy pociągi: Silver Meteor, Silver Star i Champion. Podobno nie wiele lepsze od Floridian. Nie zachęca to turystów, którzy chętnie skorzystaliby z transportacji koleją.

Nie tylko inflacja jest powodem ograniczenia turystyki. Drugim, bardzo istotnym, jest wzrost przestępczości. St. Petersburg, w którym mieszka wielu emerytów, było b. spokojnym miastem. Rezydencyjne dzielnice są i teraz bezpieczne. Ludzie mogą spacerować wieczorami. Ale nie w śródmieściu. Tam, po zmroku ulice są puste, a na przystankach, czekających na autobus, można wysłuchać opowiadań o napadach rabunkowych, szczególnie na osoby starsze, emerytów. Są także włamania. Ten sam objaw w Miami i innych miastach. W autobusie z Orlando do Disney World kierowca doradza kobietom, by pieniądze i czeki podróżne chowały do kieszeni, bo w tłumie mogą "zgubić" torebki.

Niektórzy złodzieje są miejscowi, ale nie brak pseudo-turystów, którzy przyjeżdżają na "gościnne występy".

Tymczasem właściciele hoteli i moteli oczekują z nadzieją świąt Bożego Narodzenia. Na Florydzie poza słońcem i palmami jest mnóstwo atrakcji a najbardziej pociągającymi są park narodowy — Everglades (Fort Lauderdale) i Walt Disney World.

K. Cz.

Popierajcie Tych, Którzy Ogłaszają Się w Dzien. Związkowym

Jakub Sołtan

Pasierb Napoleona i Inni

Wielka sympatia łączyła płka Józefa Sułkowskiego z pasierbem Napoleona, Eugeniuszem de Beauharnais. Obydwaj byli wyjątkowej urody i bystrego umysłu, obydwaj chętni do dyskusji. Żywy i ruchliwy Sułkowski dawał się ponosić patetycznemu zapałowi (wyzyskał to Żeromsk w swym dramacie) albo snuł filozoficzne wywody. Beauharnais nie podzielał jego republikańskich poglądów, był spokojniejszy, trzeźwiejszy, ale rad zasadniczym rozmowom.

O tym synu z pierwszego małżeństwa Józefiny de Beauharnais, nee Taschler de la Pagerie, Napoleon mówił, że nigdy nie doznał od niego przykrości. Była to piękna postać, choć Polacy mogą się krzywić na jego niemieckie koneksje, przez żonę, Augustę Bawarską, jego sympatie austriackie, stąd ostrożne stanowisko wobec Polski porozbiorowej. Nie zawsze nasi przyjaciele są wrogami naszych wrogów.

Beauharnais był prawy, odważny, nie zarozumiały, usuwający się w cień. W tym cieniu pozostawiła go historia. Zawsze był przez nią traktowany ubocznie, chociaż z honorami. Jego siostrzeniec, Napoleon III — ten dziwny człowiek, mieszanina najsprzeczniejszych cech charakteru — nie podzielając widocznie zazdrosnej niechęci Bonapartych do Eugeniusza, doprowadził do wydania jego autobiografii i wspomnień wojennych. Ale po emigracji Napoleona III do Anglii i jego śmierci na obczyźnie to 10-tomowe dzieło zapadło w zapomnienie wraz z jego autorem i tylko dorywczo służy historykom swym materiałem.

Sułkowskiego i Eugeniusza de Beauharnais zbliżyła wspólna służba Napoleonowi: obydwaj byli jego adiutantami we Włoszech w r. 1796. Beauharnais cenił Polaków jako żołnierzy i miał słabość do ich dekoracyjnej postawy. Podziwiał gwardię cesarską w Monbello, złożoną z 300 lansjerów w barwnych mundurach.

Już w dwa lata później Sułkowski poniósł okrutną śmierć pod Kairem, podczas kampanii egipskiej, nie na polu bitwy, lecz schwytany w patrolu, gdy zgłosił się na ochotnika w zastępstwie Eugeniusza de Beauharnais. Było to po buncie wznieconym przez studentów w Kairze przeciw Napoleonowi. Zanim zdołano stłumić rewolitę, padł zamordowany komendant garnizonu, gen. Dupuis, kilku jego podwładnych, dwóch lekarzy i in. Sprawców uwięziono i skazano na ucięcie głowy, po czym ciała wrzucono do Nilu.

Wtedy to Beauharnais miał się udać z eskortą na rekonesans w pasie pustynnym dzielącym miasto El Arbar od cytadeli. Z nie wyjaśnionych przyczyn na jego miejsce stanął Sułkowski, pomimo że był zwolniony ze służby, nie będąc jeszcze wyleczonym z ran odniesionych w bitwie pod piramidami. Osadę, w której padł zamordowany wraz z eskortą, na rozkaz Napoleona opróżniono. Ucięte głowy winnych odstawiono do Kairu. Instrukcje te wykonali dwaj adiutanci: Beauharnais i Croisier. Po stłumieniu trzydniowego buntu Napoleon ogłosił amnestię i spokój zapanował w Kairze.

Kontakty Eugeniusza z Polakami nie kończą się na Sułkowskim i oficerach spotykanych we Włoszech. Beauharnais bowiem, już jako wicekról Włoch. odbył całą kampanię moskiewską, odznaczając się, jak zawsze, odwagą i szlachetnością. Podczas odwrotu dodawał ducha niedobitkom Wielkiej Armii, szczególne po zajęciu miejsca Murata, gdy ten odstąpił ("zdezerterował", piszą jedni, "odmówił udziału", "wycofał się" — inni), piętnując Napoleona mianem nieprzytomnego szaleńca.

W pochodzie przez Polskę Napoleon rozłożył swe wojska (w sile 600.000) na brzegach Wisły, Zanosiło się na dłuższy postój w Polsce. Beauharnais spędził trzy tygodnie w Płocku. Po przybyciu tam z trudem utrzymywał nerwy na wodzy. Zsiadając z konia był blady jak ściana. Przeczuwał katastrofę. Wziął się w gaść przystępując do działania: przedsięwziął przegląd pułków i w długich przejażdżkach konnych powrócił do równowagi.

Miejscową ludność, a szczególnie tak u nas zwane "towarzystwo", które ściągało z dworów okolicznych, choć kroniki mówią o "mieszczanach", opanowało podniecenie, jakiego nigdy tam jeszcze nie doznawano. Panie, szczycące się muzykalnością udały się do burmistrza miasta z propozycją urządzenia wieczoru na cześć wicekróla Włoch. Burmistrz chętnie przystąpił do zorganizowania rodzaju koncertu, na którym damy popisywały się udatną grą na harfie i na fortepianie. Efekt wieczoru zepsuła pani burmistrzowa, która — jak referował Beauharnais w listach do żony — uparła się, żeby wystąpić z bardzo nieudanym śpiewem.

Beauharnais był już wtedy szczęśliwym mężem ukochanej i kochającej Augusty Bawarskiej i ojcem starszych ze swych siedmiorga dzieci. Miłość małżeńską zaświadczał namiętnymi listami, pisanymi w najmniej sprzyjających warunkach.

Z Płocka udał się do Torunia, dokąd Napoleon przybył z Drezna. Warunki stawały się coraz trudniejsze dla masy wojska zalegającej na przednówku obszary obcego kraju. Wiosna 1812 r. była spóźniona. Przemarsz przez Górny Śląsk utrudniała gołoledź. Ludziom brakło żywności, koniom paszy. Siana i owsa nie starczało nawet dla miejscowego inwentarza. Rekwizycje potwornych rozmiarów nie miały pokrycia, bo nie było co rekwirować. Gdy tylko śnieg odsłonił pierwszą, nieśmiałą zieleń oziminy, spasały ją konie wojskowe. Resztki ziarna po spichlerzach wymiatano na mąkę, ale złe i niedostateczne pożywienie dziesiątkowało szeregi.

Wojska parły dalej, przez Prusy Wschodnie, o głodzie, z noclegami na gołej ziemi. Skulony pod namiotem, Beauharnais pisał pełne tęsknoty listy do Augusty, pocieszając ją i siebie nadzieją powrotu przed zimą. W zgnębieniu i przemęczeniu dźwigał się wizją zwycięstwa. Pewną dywersję i satysfakcję miłości własnej dawała mu gościnność Polaków i hołdy składane mu nie tylko w uznaniu jego męstwa, wytrwałości i gładkich zalet towarzyskich, ale jako pasierbowi "boga wojny", który miał zmiażdżyć potęgę carską.

Beauharnais, traktowany z honorami przez wysoko postawione osobistości, stawał jednak w kłopotliwej sytuacji, gdy mu podsuwano projekt objęcia władzy nad Polską po przywróceniu jej niepodległego bytu. Zasiąść na tronie polskim — choćby w nieobowiązujących przyrzeczeniach na mglistą jeszcze przyszłość — znaczyło narazić sobie sprzymierzoną Austrię. Na to nie mógł sobie pozwolić szlachetny, lecz ostrożny wicekról Włoch. Przez wzajemne ukłony i komplementy nie przenikało nic, co by z jego strony wyglądało na zobowiązanie.

Z każdego postoju szły listy do Mediolanu. "Piszę do Ciebie znad brzegów Niemna". Podczas gdy żołnierze przerzucali most przez Niemen, on pisał: "Nareszcie jesteśmy w Rosji". "Nie była to Rosja (koryguje Frederic Masson), ale Litwa, której wyzwolenie leżało w zamiarach cesarza". "Ten kraj (dodaje historyczka angielska Carole Oman) pozostał przez 400 lat zjednoczony z Polską, a w r. 1795 zagarnęła go Rosja".

Ta Rosja — która była Litwą — rozczarowała francuskich oficerów. Oczekiwali olśniewających efektów egzotycznej przyrody, a tu trzeba było brnąć po bezdrożach bezkresnych rozłogów, które nie podniecały znużonej wyobraźni. W sercach Francuzów to oczekiwanie, które u Mickiewicza "ogarnęło Litwinów serca z wiosny słońcem" nie było, jak dla nich "tęskne i radosne". Dowódców podtrzymywała wiara w geniusz boga wojny; szeregi, zdrożone i wyczerpane, szły na rozkaz. Gdzie im było do zachwytów nad krajobrazem! Nazwy miejscowości plątały im języki, odstraszały. "Solchniki" trzeba rozumieć jak "Soleczniki" (ostatni ich dziedzic zmarł w Glasgowie, w rozpaczliwej depresji). "Oschmiana", dla nich chłodna, w polskim uchu brzmi romatycznie i mickiewiczowsko.

Z Trok — przezywanych "Trocky" — pisze Beauharnais do żony o wkroczeniu Napoleona do Wilna w otoczeniu polskich lansjerów. (Nie trzeba tu zważać na chronologię opisów, zbieranych jak lecą). Eugeniuszowi mąciło się w głowie: takie tarapaty, tyle oszołomienia, a serce się rwie do Mediolanu, gdzie żona ma urodzić potomka, następnego syna, jak się spodziewał (była to córka), którego ojcem chrzestnym obiecał być Napoleon. Tam bliskie narodziny, tu straty i straty. W przeprawie przez Niemen utonęło ok. 10,000 koni. Pułki polskie pod Dąbrowskim wiedziały, po co szły, w mickiewczowskim rytmie: "Konie ludzie, armaty, orły dniem i nocą płyną..." Ale francuskie?

Posępna twarz cesarza pojaśniała, gdy wkraczał na Kreml. Ale zaledwie podpisał propozycję aktu pokoju, upokarzającego dla Aleksandra I, płomienie pożaru ogarnęły Moskwę. Do historii przeszło jako fakt, że gubernator miasta Roztopczin kazał podłożyć ogień: raczej obrócić miasto w perzynę niż dopuścić do podpisania przez cara aktu haniebnej kapitulacji. Tak pisze w swej relacji z kampanii sztabowiec Filip de Segur, którego łączyła z Eugeniuszem przyjaźń tym bliższa, że ojcowie obydwu zginęli na gilotynie. Segur, autor dzieł o kampanii moskiewskiej przedstawił w szlachetnym świetle Roztopczina, którego córka poślubiła potem jego syna. Hrabina de Segur zasłynęła potem jako jedna z pierwszych pisarek dla dzieci.

A co do pożaru Moskwy: Ludwik Bawarski, szwagier Eugeniusza, zapewniał go na kongresie wiedeńskim, że tam dopiero spotkał się z legendarnym oświetleniem tego epizodu. W istocie udział Roztopczina ograniczył się do usunięcia urządzeń przeciwpożarowych, by ogień szerzył się bez przeszkody, co było łatwe wśród lepianek i drewniaków miejskich.

Jak zawsze bywa, wielkie sprawy mieszają się z drobnymi. Beauharnais pisał, zmartwiony, że nie może dzieciom posłać zabawek, bo w Rosji ich nie wyrabiają. Może to skłoniło hrabinę de Segur do zabawiania starszych nieco dzieci opowiastkami, w których moralizowanie łączy się z humorem. Hrabina była dowcipna i umiała wplatać zabawne epizody w przygody wysoce arystokratycznej dzieciarni. Choć sfrancuziała i wysubtelniała, nie pozbyła się pewniej prymitywnej rubaszności, pobudzającej do śmiechu jaskrawymi efektami. Zdobyła sobie popularność powiastkami jak "Wzorowe dziewczynki", "Generał Durakin", "Niepowodzenia Zosi" i in., wydawane przez rozpowszechnioną we Francji i poza nią "Różową Biblioteczkę".

W krajach, gdzie obowiązywała znajomość francuszczyzny, dzieci kilku pokoleń przełamywały pierwsze trudności czytania za przewodem francuskiej hrabiny rodem z Moskwy.

Nowy Dziennik

W Bieżącym Roku Przebudowano 700 km Dróg Na Doln. Śląsku

Dobiegający końca rok 1974 był pracowity dla dolnośląskich drogowców — zmodernizowano bowiem na terenie województwa wiele dróg publicznych, łącznej długości ponad 700 kilometrów.

Prace drogowców koncentrowały się na ulepszeniu nawierzchni, poszerzaniu jezdni, poprawie geometrii głównych tras komunikacyjnych. Do użytku oddano nowe wiadukty i objazdy miast — m. in. w Oławie, Niemczy, na trasie "E-83" przed Świdnicą. Rozpoczęto także budowę nowych dróg — m. in. łączącej Lubin z Polkowicami. W rejonie Barda i Kłodzka ruszyły roboty przy budowie objazdów tych miast, co usprawni przejazd na międzynarodowej drodze "E-12".

Zmarł Na Udar Serca

Richmond ,Virginia (UPI) — Louis Russell, lat 49. najdłużej żyjący pacjent, który przed sześciu laty przeszedł operację przeszczepienia mu serca zabitego w wypadku samochodowym 17-letniego chłopca, zmarł w środę na udar serca. Lekarze twierdzą, że był to zwykły wypadek udaru serca, a nie jak miało miejsce w licznych przeprowadzonych dotychczas przez lekarzy operacji przeszczepienia serca — że organizm odrzucił przeszczepione pacjentowi serce.

Dziewczę z Banknotu

Od kilku dziesięciu lat widnieje na banknotach 1000-pesetowych w Hiszpanii piękna kobieca twarz. Ale do niedawna nikt nie wiedział, że ona nie jest tylko wytworem wyobraźni artysty — lecz że jest to portret kobiety, która żyje do dziś. I jest — żebraczką . . .

Dziewczyna ze 100 pesetów była kiedyś modelką i uchodziła wśród malarzy za najpiękniejszą kobietę Hiszpanii. Dlatego też jeden z nich — uwiecznił ją na projekcie banknotu. Było to w latach dwudziestych naszego wieku, a więc przed 50 laty. Dziś Natalia Castro, bo tak się zwie dawna piękna modelka, ma lat 73 i mieszka nadal w Madrycie. Nie poszczęściło się w jej życiu, banknoty, na których widnieje jej portret, ją samz omijały. Starą, schorowaną i samotną odnalazł przypadkiem malarz Begijar. On jeden postanowił pomóc staruszce. Namalował piękny obraz, na którym przedstawił ją taką, jaką była ongiś—piękną i młodą. Pieniądze uzyskane ze sprzedaży obrazu ofiarował Natalii . . .

Krater Merkurego

New York, (G.P.) — Bezzałogowy statek kosmiczny "Mariner 10" lecąc koło planety Merkury, przesyła zdjęcia fotograficzne na Ziemię. Po dokładnym ich zbadaniu uczeni doszli do przekonania, że około 3.5 biliona lat temu jakaś nieznana bliżej siła wytworzyła na Merkurym krater 800-milowy, który swój ślad pozostawił na odwrotnej stronie planety.

Zgon Wybitnego Pedagoga

W Orłowej (Zaolzie) zmarł w wieku lat 83 znakomity pedagog, polonista, wychowawca wielu pokoleń, prof. Józef Niemiec. Zmarły pozostawił po sobie olbrzymi księgozbiór (w tym wiele białych kruków), który ofiarował Bibliotece Powiatowej w Karwinie. Wzbogaci on nowootwarty oddział literatur narodowych. Pomieszczony został w sali noszącej imię Profesora. (Wł. O.)

Seryjna Produkcja Autobusów "Autosan H-9"

Ż.W. Popularne "Sany", kursujące na wielu autobusowych trasach PKS i MZK w całym kraju, nie należą do szczytowych osiągnięć techniki motoryzacyjnej, mimo wprowadzenia licznych zmian i stałej modernizacji. Ale dzięki tym właśnie pojazdom których od 1950 r. Sanocka Fabryka Autobusów dostarczyła ponad 43 tysiące, można było zorganizować masową, regularną komunikację.

Potrzeby i wymagania jednak rosną. Nie wystarcza już samo tylko zwiększanie produkcji w "Autosanie". W oparciu o przygotowywane konstrukcje nowoczesnej ciężarówki "Star 200", wykorzystując najnowsze rozwiązania i własne doświadczenia, w Sanoku zaprojektowano autobus tzw. średniej pojemności odpowiadający współczesnemu poziomowi techniki. Po wypróbowaniu prototypów obecnie przystąpiono już do seryjnej produkcji nowoczesnych "Autosanów H-9" w kilku wersjach.

Dużą uwagę zwrócono na zapewnienie komfortu jazdy, zarówno pasażerom, jak i kierowcy. Dzięki umieszczeniu silnika z tyłu pojazdu znacznie zmniejszono hałas wewnątrz pojazdu, zastosowano mechanizm hydrauliczny wspomagający układ kierowniczy, wprowadzono dwuobwodowe hamulce, trwałość autobusu zwiększono do ok. 700 tys. km eksploatacji.

"Autosan H-9" w wersji miejskiej zabiera 23 pasażerów na miejscach siedzących oraz 47 stojących. w wozach dla komunikacji międzymiastowej miejsc siedzących jest 37 oraz 10 stojących.

W sanockiej fabryce zaprzestano już produkcji starych "Sanów", w zakładzie powstaje obecnie dziennie ok. 10 autobusów nowego modelu. Wyposażane są one, zależnie od przeznaczenia wozu, w różnego typu silniki wysokoprężne o mocy od 138 do 168 KM, które dostarcza Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Andrychowie i starachowicka Fabryka Samochodów Ciężarowych.

Sanocka fabryka nadal rozbudowuje się i modernizuje, w najbliższych latach produkcja wzrośnie do ok. 4,000 autobusów rocznie.

Rozwija się również w "Autosanie" produkcję przyczep towarowych ze szczególnym uwzględnieniem taboru dla rolnictwa. Dzięki wybudowaniu nowych obiektów w oddziale fabryki w Zasławiu możliwe stało się powiększenie produkcji przyczep o nośności od 4 do 10 ton. z 12 tys. do 40 tys. sztuk w roku bieżących. Przygotowuje się następne modele przyczep, jak np. dwuosiowej wywrotki o nośności 5-6 ton.

"Autosan" eksportuje znaczne ilości przyczep m.in. do Związku Radzieckiego. Wartość eksportu wzrosła z 5.5 mln zł w 1969 r. do ponad 60 milionów w roku ubiegłym.

W "Autosanie"—który zaprezentowano dziennikarzom z okazji dorocznego IX Samochodowego Rajdu Prasowego "Polmo" — na podwoziach "Starów" i "Jelczy", produkuje się także różnego typu furgony m.in. do przewozu mebli, odzieży, pieczywa, żywych zwierząt, a także chłodnie i ruchome warsztaty naprawawaryjnych. W sanoku wykonano dotychczas ponad 384 tys. przyczep, 12 tysięcy furgonów, 4,600 mikrobusów, a łączna wartość produkcji "Autosanu" przekroczyła 30 miliardów złotych.

(D. Piątk).

TO OUR ADVERTISERS

DEADLINE FOR SATURDAY-SUNDAY EDITION IS THURSDAY 4 P.M.

ALL CLASSIFIED ADS ARE PAYABLE IN ADVANCE

Unless Other Terms Are Established With POLISH DAILY ZGODA

DO NASZYCH KLIENTÓW

OGŁOSZENIA DO WEEKENDOWEGO (SOBOTA-NIEDZIELA) WYDANIA PRZYJMUJE SIĘ DO CZWARTKU DO 4-EJ PO POŁUDNIU

Wszystkie Drobne Classified Ogłoszenia Są Płatne z Góry

O Ile Nie Posiada Innej Umowy z DZIENNIKIEM ZWIĄZKOWYM

★ PRACA ★ PRACA

RADIO SHACK

SPECIAL MANAGEMENT INCENTIVE PROGRAM

If your are not carning $21,500 per year you should see us. This is the amount earned by the average SMI manager in the Chicago region.
This program is not a franchise; you buy nothing. It does require a security deposit of $18,500 to $25,000. If you have $10,000 or more, we can assist you in obtaining the balance.
No experience necessary, we will train you. If you are an aggressive money-oriented type and interested in operating a Radio Shack store call Don De Fiesta (312) 597-8688 or Bob Rankin (815) 838-8966 today.

RADIO SHACK
Electronics Division of Tandy Corp.
An equal opportunity employer

• CUSTODIAN
Couple Wanted
Ravenswood Methodist Church
Husband may have outside employment. Experienced in steam heat, plumbing and electrical work.
• 6 Day Week, Vacations. Salary Plus 2-Bedroom Apartment Gas and Electricity Furnished
REFERENCES
Will Consider Semi-Retired Couple
CALL: 525-0741

• MALE OR FEMALE STYLIST-BARBER
Polish & Foreign Speaking persons welcome.
With ability for unusual opportunity.
• EXCLUSIVE CLIENTELE
Excellent worknig conditions and hours. Paid vacation and other benefits. Guaranteed $250-$300 weekly.
ERNEST E. CASPER
6033 N. Cicero 545-2800
Call SUNDAY & MONDAY.

★ Pomoc Domowa

MATURE WOMAN
To live in, own room, bath and T.V. Childcare — light housekeeping, recent references. Must speak English.
295-2933 after 6 P.M.

CLEANING WOMAN
To clean model apts.
5 DAY WEEK.
Must be steady & reliable.
References. — North side.
Call for appt.
525-8585

★ Praca Męska ★ Praca Męska

MACHINISTS
• TURRET LATHE OPERATORS
• MILLING MACHINE OPERATORS
• RADIAL DRILL PRESS OPERATORS
We are currently in need of both men and women experienced in these and other MACHINISTS jobs. We not only have excellent working conditions and fringe benefits—but NEW HIGHER PAY RATES.
APPLY IN PERSON OR CALL
ITT BELL & GOSSETT
8200 North Austin Morton Grove, Illinois
966-3700
An Equal Opportunty Employer M/F.

APPRENTICE ELECTRICIAN
To Assist Certified Electrician In
Job Plating Shop
• 44 HOUR WEEK
English Speaking
Write Box Z 1002
223 W. Washington St.
Chicago 60606
For Interview

• JANITOR
FOR FACTORY
• Sweeping Floors
—General Clean-Up
STEADY EMPLOYMENT
ENGLISH SPEAKING
Apply Employment Office
Troy St. Entrance
AS FOR BERT
3145 W. Grand Ave.

• CUSTODIAN
FULL TIME
For Synagogue in Golf Mill Area
SALARY $3.50 to $4.00 Per Hour depending on experience. Will consider semi-retired man.
Call 297-2006 for appointment

SALES!!
We need a sales person, at Metropolitan Life. We will provide you with a minimum income of $175 a week. While we train you to become successful.
Must be bi-lingual.
Call Bruce Paulan, C.L.U.
827-4448
METROPOLITAN LIFE INSURANCE CO.
1001 E. Touhy Ave.
Des Plaines, Ill.
Equal Opportunity Employer

★ Praca Żeńska

Maintenance
De Paul University Needs
WOMAN TO WORK AT NIGHT
Do General Cleaning
Union Benefits and Wages
For Interviews Call Personnel
321-7864
An equal opportunity employer

MATURE
PLEASANT WOMAN
With business experience
for receptionist-telephone and public contact.
Excellent working conditions — hours & salary.
ERNEST E. CASPER
6033 N. Cicero 545-2800
Call SATURDAY & MONDAY.

Pamiętaj, że wobec zmuszenia narodu polskiego do milczenia, "Dz. Związkowy" jest jego wolnym głosem.

★ Milwaukee Wisconsin

★ Praca Męska

MAINTENANCE MECHANIC PLANT
Must have electrical, plumbing and mechanical experience. 2nd shift. Fringe benefits. Paid Vacation.
CALL (414) 263-1700
JAEGER BAKING CO.

★ Praca Żeńska

★ Kontraktorzy

CENY WZRASTAJĄ NAJLEPSZA OSZCZĘDNOSC TO ZROBIĆ RAZ, A DOBRZE
Jako fachowcy wykonamy każdą małą czy dużą naprawę wewnątrz czy zewnątrz budynku najoszczędniej. Dzwońcie zanim — zanim się rozpocznie pośpiech.—Posiadamy Workman's Compansation Gen. Liability Insurance.
General Contracting Co
4146 W. ARMITAGE
278-1525

★ Skład Żelastwa

NORTH AVE.
IRON & METAL
KUPUJEMY
Miedź, mosiądz, ołów, baterie, chłodnice, startery i generatory oraz izolowany drut z miedzi.
277-4370
1917 W. NORTH AE.

★ DOMY

2x6, PARCELA 85x125. Jefferson Park. 5100 zachód-3800 północ. — 286-3971.

★ Do Wynajęcia

PODZIELĘ mieszkanie 4-o pokojowe z panią. Oraz wydatki. 927-6877

4 POKOJE ogrzewane—278-9883.

5 POKOI na Jackowie, ogrzewane, 252-7467.

2-GIE piętro. 5 pokoi, nieogrzewane. — 342-1499.

★ INTERESY

POLAK — Businessman
Ma do dyspozycji bezpieczną inwestycję w szybko wzrastającym interesie. Inwestujcie $10,000 a po roku otrzymacie $15,000. Dywidendy i inwestycje są płatne miesięcznie inwestorowi przez Bank z zarobków firmy. (Udział w zyskach).
Minimalna inwestycja $2,500.
Maksymalna — $20,000.
Dzwońcie do Mr. ROGALSKI
276-1451

★ Naprawa TV

TELEWIZORY KOLOROWE, CZARNO-BIAŁE
Naprawia Inż. Paprocki.
GWARANCJA.
Tel. 235-0420

★ Milwaukee Wisconsin

★ PRACA

NURSES
RN'S 1 to 4 nights weekly 11 p.m. to 7 a.m. ALSO 3 p.m. to 11 p.m. every other weekend.
Contact
DIRECTOR OF NURSING
(414) 276-2090 (METRO)
KETTLE MORAINE HOSPITAL
Oconomowoc, Wis. 53066

★ Praca Żeńska

GIRLS/WOMEN
We are in need of masseuses: no experience necessary.
$150 per week to start
Call 10 a.m. to 6 p.m.
Monday through Saturday.
(414) 546-0555

NURSING
New Floor Opening Soon . . . New Personnel Needed!
HIRING NOW—CHOICE OF SHIFTS
Supervisors
R.N.'s—L.P.N.'s
NURSE'S AIDES
HIGHER STARTING WAGES BASED ON EXPERIENCE
EXCELLENT BENEFITS
MARION HEIGHTS INC.
344-8100
333 W. HIGHLAND BLVD., MILWAUKEE

57 Osób Oskarżono o Handel Narkotykami i Posiadanie Broni

W Tawernie i Mieszkaniu Właściciela Znaleziono Heroinę i Kokainę

Policja wspólnie z funkcjonariuszami federalnej agencji walki z plagą narkomanii, aresztowała w piątek wieczorem 57 osób w najeździe na dwie kwatery w północnej części miasta.

Według relacji sierżanta policji Thomasa McGady, 30 policjantów i policjantek brało udział w najeździe na tawernę pnr. 2200 N. Clybourn i 2200 N. Janssen. W obu miejscach znaleziono zapasy heroiny i kokainy, oraz kilka sztuk broni palnej.

Policja i funkcjonariusze federalnej agencji Drug Enforcement Administration aresztowali 50 osób, w tym siedem kobiet w tawernie, właścicielem której, jak mówi McGady — jest Augusto Montigo, lat 42, zam. 1966 W. Evergreen.

Montigo został oskarżony o nieprawne posiadanie broni, której nie zarejestrował i organizowanie prostytucji w swoim domu. W tawernie znaleziono trzy pistolety.

Siedem osób aresztowano w budynku apartamentowym, wynajętym przez 31-letniego Aciscolo Villanueva. Właściciel mieszkania został oskarżony o posiadanie heroiny i kokainy oraz nieprawne użycie broni palnej.

McGady mówi, że w mieszkaniu Villanueva znaleziono trzy pistolety i strzelbę z obciętą lufą.

Policja rozpoczęła dochodzenia na skutek zażaleń wielu osób odwiedzających tawernę, którzy zeznali że niejednokrotnie w tawernie padli ofiarą rabunku.

Stwierdzono także, iż wiele osób przychodziło do tawerny, a później po porozumieniu z handlarzami narkotyków, szli po te narkotyki do mieszkania Villanueva, gdzie albo nabywali narkotyk —lub odrazu "na poczekaniu" robiono im zastrzyki.

Były Więzień Oskarżony o Napad Na Posłankę Stanową

Policja aresztowała byłego więźnia, oskarżając go o napad i zadanie ran nożem posłance stanowej Peggy Smith Martin, (D-Chicago) w jej domu, 6810 S. Loomis. w piątek wieczorem. Smith, Murzynka, która jest gorliwą zwolenniczką i propagatorką reform w więzieniach, dopomogła swego czasu do zwolnienia Huberta M. Locke, z którym zaprzyjaźniła się.

Sierżant Ernest Spiotto z wydziału śledczego policji powiedział, że nazwisko napastnika podała 18letnia córka posłanki, Sandra Smith, którą bandyta także sterroryzował.

Jesse Jackson odwiedził posłankę w szpitalu św. Bernarda i powiedział, że zadano jej 20 ran nożem w czasie torturowania, jakie trwało ponad dwie godziny. Jackson mówi, że Martin wyraziła obawę, iż w związku z powyższym wypadkiem sprawa reform więziennych zostanie wstrzymana.

Według relacji Spiotto, córka posłanki słyszała sprzeczkę matki z jakimś osobnikiem na dole, gdy sama była w swym pokoju na pierwszym piętrze. Dziewczyna zeszła na dół, ale gdy zobaczyła bandytę uciekła z powrotem. Później, gdy nie słyszała głosów, zeszła na dół w przekonaniu że osobnik ów wyszedł i zobaczyła matkę leżącą na podłodze w jadalni. W tym momencie bandyta chwycił dziewczynę, pociągnął ją do kuchni i przywiązał do krzesła przewodem elektrycznym. Prowadząc dziewczynę, kopnął leżącą na podłodze posłankę. Sandra zdołała po jakimś czasie uwolnić się i pobiegła do sąsiadów, skąd wezwała policję.

Smith, posłanka stanowa z 26 dystryktu od 1972, przegrała w wyborach 5 listopada.

Locke aresztowano w sobotę wieczorem, w domu jego szwagra. Został on zwolniony za kaucją $10,000 i ma stawić się w sądzie w poniedziałek.

Sowa Arktyczna Ptakiem Miesiąca w Lincoln Park Zoo

Sowa arktyczna została wybrana przez zarząd Ogrodu Zoologicznego w Parku Lincolna "Ptakiem Miesiąca Grudnia". Sowa arktyczna, jak można przypuszczać, posiada gęste upierzenie koloru białego. Samica posiada kilka drobnych brązowych łatek na swoich piórach, które gęsto porastają nawet łapy tych silnie zbudowanych ptaków.

W okresie zimy, sowa arktyczna opuszcza podbiegunowe tereny, przesuwając się na południe gdzie jest nieco cieplej i łatwiej o pożywienie. Wędrówka tych ptaków nie przekracza z zasady jednak południowej granicy Kanady i na ogół rzadko je spotkać w północnej części Stanów Zjednoczonych.

Ze względu na brak drzew w rejonie podbiegunowym, sowa arktyczna buduje gniazdo na ziemi. Samica składa 4 do 5 jaj raz do roku. Para wysiaduje jaja na zmianę aż do wyklucia piskląt.

Podstawą diety sowy są małe ssaki, przeważnie gryzonie, również króliki i małe ptaki. Ze względu na swą silną budowę i odwagę, sowa arktyczna jest godnym przeciwnikiem nawet znacznie większych od siebie zwierząt. Rzadko jednak kiedy styka się ona z człowiekiem ponieważ jej naturalnym środowiskiem są rejony przeważnie bezludne.

W Zoo w Parku Lincolna znajdują się 4 okazy sowy arktycznej, dwie pary. Są one w specjalnej klatce na zewnątrz, po zachodniej stronie gmachu mieszczącego okazy ptaków (Bird House). Ogród Zoologiczny jest otwarty w każdy dzień w roku od godziny 9-ej rano do 5-ej po południu. Wstęp, jak zawsze bezpłatny.

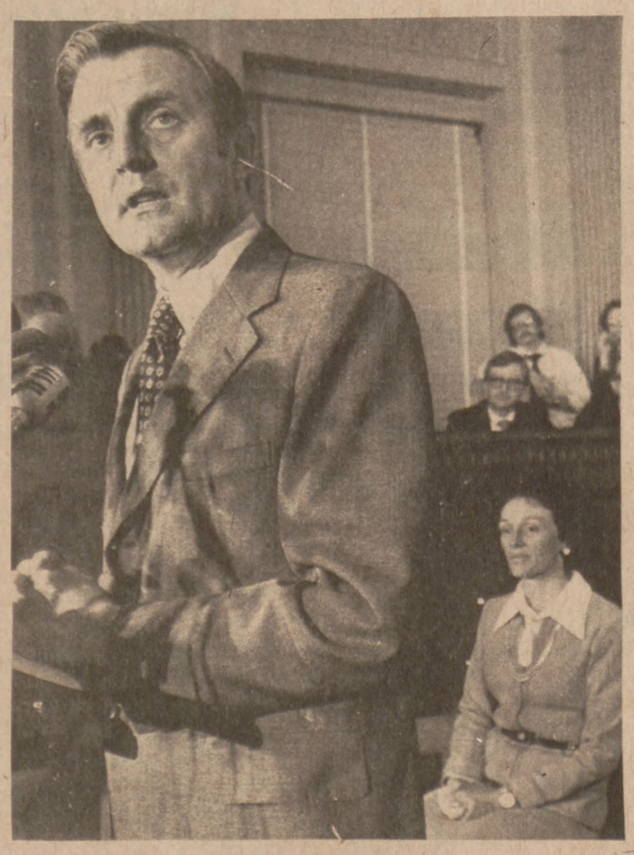

WASHINGTON. — W czasie zwołanej naprędce konferencji prasowej 21 listopada, sen. Walter Mondale (na zdjęciu) oświadczył, iż rozmyślił się i nie będzie zabiegał o prezydencką nominację Partii Demokratycznej w 1976 roku. W głębi na zdjęciu, żona senatora z Minnesoty, Joan. (UPI)

NAIROBI. — Strażacy i ekipy ratownicze obok płonącego wraku samolotu pasażerskiego linii Lufthansa typu Boeing 747. Jest to pierwsza katastrofa samolotu "Jumbo" w ciągu pięciu lat od chwili rozpoczęcia seryjnej produkcji. 60 osób poniosło śmierć w wyniku kraksy, która nastąpiła w chwilę po starcie z lotniska w stolicy Kenii. (UPI)

Oskarżony o Rabunek Skarbca Usiłował Popełnić Samobójstwo

Sędzia Zmniejszył Kaucję Za Zwolnienie 2-ch Wspólników Marrery

Ralph Marrera — jeden z sześciu oskarżonych o obrabowanie skarbca Purolator Security Inc., pnr. 127 West Huron, usiłował popełnić samobójstwo w więzieniu, ub. piątku. Więźniowie Winnebago County Jail w Rochford, Ill., dokąd przewieziono 31-letniego Marrerę po aresztowaniu 27 października zaalarmowali straż gdy zobaczyli, że Marrera powiesił się na sznurze, jaki sam zrobił z prześcieradła. Lekarz więzienny, dr. Mayo Larson, który był w tym czasie w budynku zastosował sztuczne oddychanie.

Po doprowadzeniu niedoszłego samobójcy do przytomności i upewnieniu się, że czuje się on dobrze, lekarz wyszedł, a gdy strażnicy usunęli wszystkie przedmioty, jakich mógłby użyć — więzień w zamiarach samobójczych, jak pasek, sznurowadła i inne — Merrera zerwał się i pobiegł do ubikacji i zanurzył głowę w misce z wodą; strażnicy udaremnili drugi zamach samobójczy.

Przedstawiciel więzienia mówi, że poprzednio więzień nie wykazywał depresji, nie znaleziono także listu. Na jego łóżku w celi znaleziono tylko fotografię żony i dwojga dzieci.

Marrera był jedynym strażnikiem jaki pełnił służbę w Purolator w czasie włamania, gdy skradziono $4.3 mln. w gotówce. 21 listopada funkcjonariusze FBI znaleźli $1,454,140 w dole, pod świeżą warstwą cementu w piwnicy domu babci oskarżonego, Dorothy Marrera, 2045 North Natchez ulica.

Niemal w tym samym czasie, gdy Marrera usiłował popełnić samobójstwo, sędzia fed. sądu okręgowego, William J. Bauer rozpatrywał sprawę zmniejszenia kaucji dla dwóch spośród 6 oskarżonych. Kaucję Luigi DiFonzo, lat 27, zmniejszono z z 1 mln. do $250,000, a kaucję Pasquale Charles Marzano, 42 — z $500,000 do $250,0000. Sędzia wydał nakaz zwolnienia obu, po wpłaceniu przez nich 10 procent wyznaczonej kaucji i oddaniu paszportów klerkowi sądu federalnego.

Po dwóch próbach samobójstwa Marrera został przewieziony do szpitala Cermak Memorial — gdzie jest pilnowany przez dwóch strażników.

Rochford o Przesunięciach w Departamencie Policji

Detektyw Joseph Di Leonardi Komendantem Wydziału Śledczego

Szef Dept. Policji Chicagoskiej, James Rochford oznajmił w piątek o masowych przesunięciach w swym Dept. — włącznie z urzędem komendanta wydziału śledczego. Rochford zaprzeczył sugestiom jakoby powodem przesunięć był wzrost przestępczości. Z innych źródeł w Departamencie Policji — pisze korespondent Chicago Tribune — powyższa wiadomość jednak potwierdza się.

42-letni Joseph Di Leonardi obejmuje urząd komendanta wydziału śledczego, piastowany dotychczas przez Williama McCarthy ,który ma 60 lat. Di Leonardi jest jednym z czołowych detektywów Policji chicagoskiej. Dotychczas był on komendantem jednostki, której głównym zadaniem jest walka z bandami — ale poprzednio przez 15 lat służył w wydziale śledczym, przydzielony do Okręgu 6 w północnej części miasta, badając sprawy wielu morderstw jakie tam miały miejsce. Urząd pełniony przez Di Leonardi obejmuje porucznik Thomas Hughes.

Rochford, zawiadamiając o zmianach, nie szczędził słów uznania McCarthy, który sam prosił o przesunięcie gdyż choroba nie zezwala mu na piastowanie tego rodzaju urzędu.

John Townsend, lat 43, komendant jednostki badającej sprawę kradzionych samochodów, awansował na zastępcę szefa detektywów. Townsend, swego czasu był osobisty strażnik bezpieczeństwa mayora Daley, zajmie miejsce — Johna Mulchrone, który zrezygnował przed dwoma miesiącami.

Przesunięć w policji dononano w okresie największej przestępczości, rekordowej liczby morderstw, w Chicago.

Rochford zaprzeczył ogłoszonym w prasie wiadomościom, jakoby zamierzał rozwizzać jednostkę 'Red Squad' — ale powiedział, że wszyscy obecni funkcjonariusze tej jednostki będą zastąpieni innymi. Powiedział m. innymi że jednostka ta wykryła pewne grupy, usiłujące infiltrować Dept. Policji.

Rochford wycofał Howarda Pointer, detektywa, którego zadaniem była infiltracja organizacji murzyńskiej PUSH. Na czele tej organizacji stoi Jesse Jackson.

Nieudany Plan Oszczerczej Kampanii Przeciw Thompsonowi

Reporterzy Sun Times, Art Petaque i Hugh Hugh podają w wydaniu z 1-go grudnia o planie polityków oskarżonych i skazanych za korupcję, jak i tych, którzy mają stawać przed ławą przysięgłych. — kampanii oszczerczej przeciw prokuratorowi fed. James R. Thompsonowi.

Grupa ta zamierzała sprowokować dochodzenia w U.S. Kongresie przeciw Thompsonowi i innym fed. prokuratorom, zarzucając im udzielanie prawa nietykalności, w zamian za zeznania, niezbędne do skazania oskarżonych. Reporterzy piszą, że głównym inspiratorem akcji był Thomas Keane były alderman 31 Wardy, jeden ze skazanych niedawno polityków w Chicago. Grupa ta zwróciła się do niektórych kongresmanów — demokratów w Illinois, ale reakcja kongresmanów była negatywna. Zdecydowali oni, że akcja przeciw Thompsonowi może wywrzeć wręcz odwrotne od spodziewanych przez Keane i jego wspólników, — skutki. — "Spiskowcy" kładli główny nacisk na to, że wielu przestępców unika należnej im kary, wydając innych.

Grupa skazanych i zagrożonych polityków nie była jedyną czyniącą próby skompromitowania U.S. prokuratora. Jack Clarke, swego czasu doradca Dept. Policji, zabiegał o udział detektywów policji w rzuceniu kilku oszczerstw na Thompsona, dotyczących jego prywatnego życia, jak i jego współpracowników. Policjanci nie tylko odmówili, ale powiadomili natychmiast swoich przełożonych. — Obecnie Clarke odsiaduje 3-letnią karę w więzieniu za oszustwa podatkowe.

$1,512 Łupem Złodzieja

Anna Paisley, lat 27. z Wilmington, Ill. siedziała w poczekalni dla kobiet, w porcie lotniczym O'Hare i powiesiła swoją torebkę, z zawartością $1,512 gotówki, na wewnętrznej klamce. Gdy na chwilę odwróciła się, ktoś wyjął z torebki pugilares z pieniędzmi. Ofiara kradzieży tylko wówczas zdała sobie sprawę z poniesionej straty, gdy zobaczyła rękę wieszającą torebkę z powrotem na klamce. Złodzieja nie znaleziono.

Kradzieże w Sklepach Łańcuchowych

Zawodowi złodzieje, specjalizujący się dawniej w kradzieży biżuterii, futer i kosztownej odzieży, obecnie zmienili, wskutek inflacji, pole działania. Okradają sklepy łańcuchowe z drogich produktów, jak puszki z homarem (lobster) itp. W niektórych sklepach puszki z drogim towarem są ustawiane bliżej kas, by pracownicy mogli zwrócić uwagę na złodziei.

Właściciel Składu Postrzelił Bandytę

Właścieciel sklepu z płytami patefonowymi, pnr. 2043 E. 95-ta ulica postrzelił i zranił młodego osobnika, który włamał się i chciał go obrabować. Tearched Scott, lat 32 — oddał strzał do 18-letniego Michaela Riley, gdy ten nie zatrzymał się na wezwanie właściciela. Rannego przewieziono do szpitala, stan jego nie budzi obaw.

Były Urzędnik Skazany Za Szantaż

Były zarządca przedmieścia Elmwood, oskarżony o szantażowanie właściciela firmy, zaangażowanej do ścinania drzew, został skazany na rok więzienia i $5,000 grzywny.

Howald A. Olson, lat 67, przyznał się do winy w piątek na rozprawie sądowej.

Wzrost Wypadków Podpalania Domów Na Przedmieściach

O Dwieście Procent w Ciągu Ubiegłych 10 Lat

Podpalanie budynków na przemieściach Chicago wzrosło w ciągu ubiegłych 10 lat o . . . . 200 (dwieście procent) i stało się plagą trudną do zwalczania.

Szef stanowego biura badającego przyczyny pożarów, Gus Mazzone powiedział w wywiadzie udzielonym reporterowi Chicago Daily News (wydanie z 30 listopada br.), że dawniej podpalano puste domy, obecnie coraz częściej zdarzają się wypadki podpalania domów, zamieszkałych przez rodziny.

Badając przyczyny podpalania funkcjonariusze stanowi stwierdzili, że często powodem jest zemsta na rodzinie lub sąsiadach.

Metropolitan Chicago Loss Bureau nie ukończyło jeszcze badań przyczyny 5,000 pożarów, jakie miały miejsce w sześciu przylegających do Chicago powiatów, w ciągu ub. 5-ciu lat. Badanie, obejmujące tylko te pożary, które spowodowały szkodę powyżej $10,-000 wykazują, że w 50% domy zostały podpalone. Szef biura, Donald H. Mershon mówi, że ogień obecnie jest bronią. — Mąż, który ma pretensje do żony lub odwrotnie żona, podpalają dom. Ktoś rozgniewa się na swego sąsiada i zamiast szukać zadośćuczynienia na innej drodze, wybiera najłatwiejszą — podpalanie. Mershon mówi, że 10 lat temu tylko w 5-7 procentach istniało podejrzenie, że ktoś podpalił rozmyślnie budynek. Obecnie w 50 procentach jest to prawie pewne. Badania objęły następujące powiaty: Cook, Du Page, Lake, Will i Kane w Illinois i Lake w Indiana.

Porucznik Edward Neville w Chicagoskim Dept. Policji potwierdza wyniki badań. — Mówi on, że sprzeczki rodzinne i chęć zemsty są główną przyczyną, a w wypadkach takich często giną ludzie niewinni.

Mazzone przytacza wypadek eksplozji New Seville Restaurant, 917 S. 5 Ave. w Maywood, 28 czerwca br., gdy zginęła para małżeńska, zam. nad restauracją.

Zwłoki Jacka Convay, lat 63 i jego żony Gladys, 59, znaleziono przy drzwiach ich mieszkania na 3-cim piętrze. Później aresztowano i oskarżono o podpalenie i morderstwo, — 45 letniego Wadie Howard, zam. 9057 S. Union.

W Chicago i na przedmieściach podpala się nieraz budynki dla zysku, jak w wypadku dwóch właścicieli rudera, Alberta Berlanda i Lousa Wolfa, skazanych od 18 miesięcy do 4 lat za podpalenie budynków w celu podjęcia $100,000 ubezpieczenia.

Obaj, Neville i Mazzone, przepowiadają zwiększenie takich podpaleń dla zysku, w związku z obecną sytuacją gospodarczą.

Zlikwidowano 2 Szajki Handlu Bronią w Chicago

10 Osób Zostało Aresztowanych

W wyniku śledztwa, które trwało blisko 5 miesięcy, policja aresztowała 10 osób zamieszanych w sprzedaż broni palnej bandom ulicznym w południowej i zachodniej części miasta. Policja twierdzi, iż dwie zlikwidowane szajki nielegalnego handlu oferowały nie tylko rewolwery i strzelby ale także skrzynie z materiałem wybuchowym. — Wśród aresztowanych jest 47-letni kierownik jednego z działów Sears Roebuck and Co. w sklepie na State Street.

Sierżant Wayne Thompson oświadczył, iż w toku dochodzenia agenci zakupili za przeszło $4,000 różnego rodzaju broni od handlarzy. Thompson twierdzi, iż niejednokrotnie jego agenci byli uprzedzani w kupnie przez bandy uliczne, które szybciej potrafiły zebrać żądaną sumę na kupno.

W jednym konkretnym przypadku agenci mieli zakupić 45 rewolwerów, za które miano zapłacić $8,500. Rewolwery zostały jednak zakupione przez członków młodzieżowej bandy, która czerpiąc dochody z handlu narkotykami, bez większych trudności zdobyła żądaną sumę w krótkim czasie.

Oprócz przeprowadzonych aresztowań policja zdołała skonfiskować 11 sztuk broni palnej — w tym kilka pistoletów maszynowych. Ponadto, agenci zakupili wcześniej 21 strzelb i pistoletów.

Robert J. Dimmett, zam. 1434 W. Touhy Ave., zatrudniony przez Sears and Roebuck Co., został aresztowany kiedy jechał swoim ekskluzywnym autem do jednego z szefów szajki handlarzy bronią. Auto Dimmetta — Merceles, model na 1975 rok — kosztuje $21,000.

Policja przypuszcza, iż Dimmett, swego czasu właściciel sklepu z bronią, nie był bezpośrednio związany ze wszystkimi operacjami handlarzy. Dostarczał on jednak niektórych części do broni automatycznej.

Aresztowany został także między innymi niejaki John Murphy, lat 29, właściciel stoiska z parówkami (hot dogs), Pop's Corner, pnr. 2000 West 18th Street. Murphy wykorzystywał stoisko do nielegalnego handlu bronią. Oświadczył on na posterunku policji, iż posiadał w ten sposób najlepszy kontakt z klientami.

Handlarze kontrabandy staną wkrótce przed sądem.

Strażak Uratował Matkę i Syna

Strażak William Cosgrove, z narażeniem własnego życia wyratował kobietę i jej 5-letniego synka z płonącego domu w południowej części miasta. Cosgrove usłyszał kaszel dziecka w palącym się domu pnr. 4811 S. Vincennes ul. Szef batalionu Thomas Deneen powiedział, że przedstawi dzielnego strażaka do odznaczenia za bohaterstwo. Przyczyną pożaru były niedbale rozrzucone puszki i torby z łatwopalnymi farbami.

Nieudany Rabunek w Windzie

Dwóch bandytów usiłowało obrabować kierownika domu pogrzebowego Haire Funeral Home, Johna Glueckerta ub. piątku, w windzie w budynku Civic Center. Glueckert wyszedł z biura koronera na 4 piętrze, o 8:30 wieczorem i wsiadł do windy, gdzie dwóch osobników usiłowało odebrać mu portfel, Glueckert mówi, że odepchnął obu, a gdy winda zatrzymała się w suterynie i otworzyły się drzwi, uciekł.

HARTFORD. CONN. — Piekarze z Connecticut maszerują na siedzibę legislatury stanowej z transparentami, demonstrując w ten sposób swoje niezadowolenie z rosnących cen na cukier. (UPI)